Nr. 145. Kraków. Piątek 29 Marca 1918. Rok XXXVII.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu z odnoszeniem do domu	56 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
	64 80	32 40	16 20	5 40
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	64 80	32 40	16 20	5 40
z dwurazową	72 —	36 —	18 —	6 —
W Państwie Niemieckiem	66 —	33 —	16 50	5 50
W innych państwach	78 —	39 —	19 50	6 50

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmuje także Administracya „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. pocz. kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 16 h. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1. i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 16 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Z miejscowości: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe: [illegible] „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Popesza i A. Salomonowej, ul. Szewska 9; Biuro dzienników M. Hupscha, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Bocnstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Sosnyński. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6, — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 6 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za ceną 2 koron od 100 egzempl. dla stanie [illegible] a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Taktyczne czy strategiczne sukcesy?

Kraków, 29 marca.

Clemenceau powiedział w parlamencie, że jest »uniesiony« przebiegiem bitwy w Pikardyi. Powiedzenie to jest tak samo prawie dziwne, jak owo tajemnicze działo, które od czwartku ostrzeliwa Paryż. Patrząc bowiem na mapę, trudno zrozumieć, co mianowicie wprawiło Clemenceau w takie »uniesienie«. Gdyby był powiedział, że jeszcze nie ma powodu do rozpaczy, to słuszność tego powiedzenia możnaby mu przyznać. Unosić się jednak stanowczo niema nad czem.

Jakaż bowiem przedstawia się sytuacya?

Na froncie zachodnim stoi na przeciw siebie od dziesięciu do dwunastu milionów wojsk. — Tylko zaledwie piąta część tej liczby znajduje się w tej chwili w walce. Reszta trzyma nieruchome dotychczas fronty i stanowi rezerwy dla walczących. Ogrom mas, skupionych naprzeciw siebie, sprawia, że rozpoczęta we czwartek bitwa potrwa długo. Nie skończy się ona ani za tydzień, ani za dwa. Masy wojsk są ograniczone do terenu, który jest dla nich stosunkowo za mały. Mogą one tylko stopniowo wchodzić na pole walki, rozwijać się w niem, zużywać z większym lub mniejszym strategicznym dla swojej strony pożytkiem i zużyte ustępować miejsca nowym masom. Przyjmując bardzo intensywne prowadzenie walki na stosunkowo bardzo rozległych frontach, potrzeba liczyć, że bitwa potrwa około dwóch miesięcy, zanim doprowadzi do stanu, w którym można będzie już naprawdę zamykać jej bilans.

Wszystko, co się dzieje dotąd, jest tylko wstępem do tej wielkiej bitwy. Jakkolwiek sukces pierwszego niemieckiego uderzenia i trwającego już sześć dni parcia naprzód jest niezaprzeczenie ogromnym, to jednak nie wychodzi on bynajmniej poza ramy taktyki. O strategicznym sukcesie niemieckim jeszcze mówić nie można. Dlaczego?

Taktyka jest sztuką toczenia bitwy. Strategia — sztuką prowadzenia wojny. Tam gdzie bitwa, chociażby największa i taktycznie najefektowniejsza nie daje jeszcze rezultatów, które w danych warunkach ogólnych muszą wpłynąć na rozwój i kierunek dalszych bitew i całej wojny, tam jeszcze nie ma sukcesów strategicznych.

Niemcy przełamali obronne linie angielskie. Wyrwali ogromną, kilkudziesięciokilometrową dziurę w stałych fortyfikacyach polowych angielskich i zmusili wojska angielskie do cofnięcia się i podjęcia dalszej obrony w warunkach bitwy ruchowej. Sukces niemiecki polega zatem dotąd na tem, że na znacznej przestrzeni zniszczone zostały podstawy do bitwy pozycyjnej, że strona przeciwna straciła znaczny teren ufortyfikowany, a z nim razem tę nadwyżkę szans, które daje walka w pozycyach od dawna umocnionych z przeciwnikiem, wychodzącym dopiero na czyste pole. Na przestrzeni między Arras a Chauny szanse się wyrównały. Zarówno Niemcy, jak Anglicy walczą ze sobą bez pomocy tych wszystkich środków, które daje stała i dobrze przygotowana pozycya. Zarówno atak jak obrona muszą już w ogniu bitwy budować swoje pozycye. Nadchodzące rezerwy muszą się na nowo okopywać, artylerye muszą szukać ciągle na nowo swoich stanowisk i celów, linie tyłowe muszą być konstruowane ciągle na nowo.

Doprowadzenie do tego stanu jest istotą dotychczasowego sukcesu niemieckiego w przeciwstawieniu do stanu z przed dnia 21 b. m. Jest to jednak sukces, jakkolwiek ogromny, to jednak tylko taktyczny. Niemcy wyrzucili wprawdzie Anglików z ich stałych pozycyj, wprawdzie złamali ich linie stałego oporu, ale nie przerwali ich organicznej łączności z całością siły zbrojnej koalicyjnej. Front angielski okazuje dotąd elastyczność dostateczną, aby się wyginać pod niemieckiemi uderzeniami. Nigdzie jednak dotychczas nie został rozerwany.

Armie angielskie stanowią jeszcze ciągle całość żywą i nierozerwalną z armiami francuskiemi. Słynnego szwu między niemi nożyce niemieckie dotąd jeszcze nie przecięły. Dopiero, kiedy się to stanie, Niemcy będą mogli powiedzieć sobie, że pierwszy sukces strategiczny odnieśli.

Czy i kiedy może się to stać?

Front angielski okazuje dotąd wielką elastyczność, która świadczy dobrze o wartości żołnierza angielskiego, jak również o ogromie rezerw angielskich i energii w ich użytkowaniu. Elastyczność tego frontu ma jednak swoje granice. W tym wypadku dla Anglików granica ta leży już bardzo blisko. Miamowicie w Amiens nad Sommą, od którego Niemcy są obecnie oddaleni o jakie 15 do dwudziestu kilometrów i prą ciągle, jakkolwiek powoli, naprzód.

Ustawioną w polu armię możnaby porównać z wyprężonym mięśniem, który pracuje tak długo, jak długo odżywia go zdrowa i sprawna arterya. Dla armij takiemi arteryami są koleje. Nowożytne olbrzymie armie są zdane w zupełności na koleje. Muszą się ich trzymać, muszą je mieć sprawne i należycie rozwinięte za plecami, jeżeli nie mają stać się masami ciężkiemi i niedołężnemi zamiast zachować sprawność i sprężystość dobrze napiętych i mocnych mięśni. Naturalny brak polega na tem, że system krążenia nie jest organicznie związany z systemem mięśniowym w ciele wojny. Armie mogą się zasadniczo cofać wszędzie, gdzie chcą. Ale koleje nie mogą im w tem cofaniu się towarzyszyć. Linij kolejowych nie można bowiem przekładać z miejsca na miejsce. Są one wrośnięte w ziemię. Jeżeli dana armia rozporządza linią kolejową na swoich tyłach, która umożliwia jej przerzucanie sił z jednego skrzydła na drugie, szybki dowóz materyału wojennego, ewakuacyę pola bitwy i t. d., to wartość takiej armii możemy oznaczyć cyfrą — sto. Tasama armia jednak, odrzucona od swojej linii kolejowej i od swego węzła kolejowego, nawet jeżeli posługuje się najbogatszym materyałem trenowym zupełnie współczesnym, więc kolumnami automobilowemi, krążącemi po dobrych szosach, przedstawia już wartość tylko — dziesięciu.

Jak długo Anglicy cofając się przed Niemcami, mają ciągle jeszcze za sobą główną linię kolejową Calais — Boulogne — Abbeville — St. Denis—Paryż, tak długo można powiedzieć z całą słusznością, że mimo naporu niemieckiego udało się im utrzymać strategiczną całość swego frontu. Ta wielka linia kolejowa umożliwia im połączenie z całą resztą armii koalicyjnej, przerzucanie i roszowanie rezerw, słowem daje im to wszystko, co strona walcząca wyciągnąć może z faktu organicznej całości swego frontu.

Rzeczy zmienią się zasadniczo z chwilą, kiedy napór niemiecki dojdzie do Amiens, kiedy chociażby tylko artylerya niemiecka weźmie pod ogień tę linię kolejową i jej urządzenia. Wówczas bowiem najważniejsza arterya w bojowym organizmie koalicyi zostaje podwiązana. Cała odżywiana przez nią wielka jego partya ulega obumarciu. Organizm musi się przerobić. Następuje konieczność t. zw. »przegrupowania«, które jest zawsze skutkiem klęski już nie taktycznej, ale strategicznej.

Tak więc dopiero wzięcie Amiens stanowiłoby dla Niemców sukces wielki i w całem tego słowa znaczeniu strategiczny, t. j. taki, który wywierałby już bezpośredni wpływ na tok nie tej, czy tamtej bitwy, ale całej wojny.

Jakież bowiem byłyby skutki tego niemieckiego sukcesu? Oto byłyby one dwojakie. Przedewszystkiem armie angielskie cofając się dalej ku południowi, nie mogłyby już ustawić się we froncie o dostatecznej sile strategicznej i w należytym związku z całością wojsk koalicyjnych nigdzie bliżej, jak tylko nad Sekwaną, wzdłuż linii kolejowej Hawr— Rouen—Paryż. Front angielski przesunięty aż na tę linię spowodowałby przesunięcie Paryża w sferę bezpośredniego niebezpieczeństwa, ponieważ twierdza Paryż weszłaby wtedy w system obrony polowej, jak w jesieni roku 1914 stało się to z Krakowem, którego załogi biły się już na przedpolach a artylerya współdziałała z operującemi armiami. Bezpieczeństwo Paryża, rozpatrywane tylko z punktu widzenia wypadków tego jedynego teatru wojny, stałoby się bardzo wątpliwem.

Jednakowoż ta grupa skutków opanowania Amiens przez Niemców byłaby drugorzędną w porównaniu z drugą grupą tych skutków, zbudowana na fakcie, że utrata Amiens byłaby dla Anglików nietylko utratą bezpośredniego i najkrótszego połączenia z armiami francuskiemi, lecz przedewszystkiem utratą takiego połączenia z Anglią. Idzie ono od początku wojny przez Calais i Boulogne. Ustępując z Amiens, Anglicy utraciliby połączenie swoje z temi swojemi podstawami operacyjnemi i z temi drzwiami, przez które komunikują się z ojczyzną. Najbliższy, zdolny do spełnienia tych ogromnych zadań, jak obsługiwanie wielomilionowej armii port, leży dopiero w Hawrze. Anglicy, odrzuceni z Amiens, mogliby komunikować się z ojczyzną tylko przez Hawr. Najlepsza, najkrótsza i najbezpieczniejsza ich droga z Dowru do Calais byłaby dla nich stracona. Droga ta wynosi zaledwie trzydzieści kilometrów. Idzie przez najwęższą partyę szyi kanału. Jest doskonale broniona nietylko okrętami wojennemi, ale także sieciami przed atakami łodzi podwodnych. Przeniesienie morskiego odcinka angielskiej linii etapowej z lini Dower-Calais na najbliższą możliwą linę Portsmouth-Hawr oznaczałoby przedłużenie angielskiego etapu morskiego z 30 kilometrów na 140 i przeprowadzenie jego linii już prawie przez pełne morze, na którem obrona przed łodziami podwodnemi stałaby się bez porównania trudniejszą.

Całe wybrzeże między Dunkierką a ujściem Sommy, które jest obecnie potężną podstawą operacyjną dla całej armii angielskiej, przemieniłoby się wówczas w jakiś przyczółek mostowy, narażony na to, że Niemcy atakowaliby go równocześnie z dwóch stron i zgromadziwszy odpowiednią ilość artyleryi, prędzej czy później, wzięli. Opanowanie zaś przez Niemców Calais i Boulogne równałoby się przyłożeniu noża do krtani angielskiej.

Oto w najogólniejszym zarysie niechronne skutki wzięcia przez Niemców Amiens. Są oni od niego oddaleni o kilkanaście kilometrów. Już zatem w najbliższej przyszłości zapadnie wielkie rozstrzygnięcie, czy tocząca się bitwa, mimo swoich olbrzymich rozmiarów, da skutki tylko taktyczne, — czy także strategiczne.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 29 marca.

Urzędowo donoszą dnia 28 bm.:

W Weneckiem miejscami żywszy ogień działowy.

Na zachodnim froncie atak ponownie dał zysk w terenie.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 29 marca.

Urzędowo donoszą dnia 28 bm.:

Zachodni teren wojny.

Na polu bitwy we Francyi Anglicy ponownie wysłali do walki przeciw naszym wojskom świeże dywizye, ściągnięte z innych frontów. Na północny zachód od Bapaume wyrzuciliśmy nieprzyjaciela z dawnego stanowiska w wyrwach, w kierunku Bucquoi i Hebuterre. Z nadzwyczajną zaciętością walczył nieprzyjaciel nadaremnie o odzyskanie Albert. Silne jego ataki, poparte przez wozy pancerne, załamały się krwawo na wzgórzach, wznoszących się na zachód od miasta. Na południe od Somme dywizye nasze utorowały sobie na wielu miejscach drogę przez dawne stanowiska nieprzyjacielskie i wyrzuciły Anglików i Francuzów w obszar Francyi, którego od roku 1914 wojna nie dotknęła.

Zwycięskie wojska niemieckiego następcy tronu, atakując niepowstrzymanie od Saint Quentin poza Somme, przebiły stanowiska nieprzyjacielskie na głębokość 60 klm. Dotarły one wczoraj aż do Pierrepont i zdobyły Montdidier. Nasze straty są normalne, w poszczególnych ogniskach walki były one cięższe. Liczbę lekko rannych oceniają na 60 do 70 procent strat ogólnych.

Na froncie lotaryńskim wzmogły się walki artyleryi.

Rotmistrz bar. Richthofen zwyciężył w walce powietrznej po raz 71, 72 i 73.

Z innych widowni wojny nie doniesiono nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Po upadku Montdidier.

(Telefonem)

Wiedeń, 29 marca.

Najważniejszą wiadomością dnia wczorajszego była wiadomość o upadku Montdidier. Montdidier, miasteczko, liczące 4.000 mieszkańców, leży w połowie drogi z Amiens do Compiegne, i jest ważnym punktem linii kolejowej, łączącej oba te miasta. **Z powodu utraty Montdidier stracili Anglicy możność używania tej linii kolejowej, a nadto liczyć się muszą obecnie z niebezpieczeństwem, grożącem Amiens.**

Niemcy przed Amiens.

(Telefonem)

Wiedeń, 29 marca.

»N. W. Tagblatt« donosi z Kolonii: »Koeln. Ztg.« donosi:

Wojska niemieckie znajdują się już w oddaleniu 20 kilometrów od Amiens. Zdobycz naszych wojsk rośnie w nieskończoność. Zdobyliśmy ogromne zapasy amunicyi. Artylerya angielska nie dopisała zupełnie, z powodu braku [illegible] i kierownictwa. Na jednem miejscu [illegible] artyleryi. Jedynie oddziały karabinów [illegible] stawiają opór. Francuzi ściągają zewsząd posiłki.

Wiedeń, 29 marca.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Gracu: Sprawozdawca wojskowy »Grazer Tagespost« pisze:

Niemcy znajdują się w oddaleniu 15 kilometrów od Amiens. Pod Amiens spodziewać się tedy należy zaciętych walk.

Angielskie i francuskie dywizye odwołane zostały z Włoch na front zachodni. Rząd angielski zwrócił się do naczelnej komendy włoskiej z prośbą o jak najrychlejsze posiłki. Rząd francuski powołał ponownie pod broń starsze roczniki, zwolnione w u. r.

Znaczenie Amiens.

(Telefonem)

Wiedeń, 29 marca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Amsterdamu:

Wojenni korespondenci pism włoskich, znajdujący się na froncie francuskim, stwierdzają, że upadek Amiens byłby niebezpiecznym nietylko dla Paryża ale i dla Boulogne. Niemcy obsadziliby bowiem wówczas drogę Amiens—Abbeville, odcinając w ten sposób Boulogne od Francyi. Utrata Boulogne byłaby dla Francyi ciosem bardzo bolesnym. Francya musi wszystko uczynić, aby Amiens uratować.

Armia generała Foch'a.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 marca.

»N. Fr. Presse« donosi z Zurychu: »N. Z. Post« donosi:

Pomocnicza armia generała Focha wkroczyła już w całej pełni, celem poparcia Anglików. Armia ta składa się zresztą nie z 60, lecz z 30 dywizyj.

Dzienniki szwajcarskie dowiadują się, że **wojska francuskie z frontu salonickiego i z Włoch są już w drodze do Francyi.**

Ewakuacya Paryża.

(Telefonem)

Wiedeń, 29 marca.

»Die Zeit« donosi z Genewy:

Rząd francuski przyśpieszył ewakuacyę Paryża. Rząd przeniesie swą siedzibę prawdopodobnie do Nantes, a nie do Bordeaux.

Wrażenie we Włoszech.

(Telefonem)

Wiedeń, 29 marca.

»Fremden-Blatt« donosi z Lugano:

Dotychczasowy przebieg ofenzywy niemieckiej we Francyi wywołał we Włoszech przerażenie. Prasa, podżegająca do dalszej wojny, stara się, zresztą bezskutecznie, uspokoić ludność. Usposobienie to wywołało we Włoszech głównie odwołanie wojsk angielsko-francuskich z Włoch na front francuski.

Znamienny głos wiedeński.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 marca.

»N. Fr. Presse« donosi z poinformowanego źródła:

Zrozumiałem jest zupełnie, że ofenzywa niemiecka na zachodzie **ma bardzo doniosłe polityczne znaczenie, bez względu na to, czy Niemcom uda się rozbić front nieprzyjacielski, czy też może rezultat tymczasowy będzie mniejszy.** Koalicya musi nabrać przekonania, że nadzieja jej zdruzgotania militaryzmu niemieckiego jest zupełnie płonną. Spodziewać się tedy należy, że przedstawiciele skrajnej polityki wojennej: Clemenceau i Lloyd George ustąpią, poczem wytworzy się sytuacya możliwa do ukończenia wojny. *Obecnie przegląd wielkich sukcesów niemieckich na froncie zachodnim jest już możliwy.* **Niemcy wstrzymają poniekąd dalszy pochód, gdyż wojska koalicyi przygotowują kontratak.** Wkrótce okaże się, czy Niemcy zdołają rozdzielić Francuzów od Anglików. Jednolitość prowadzenia wojny przez państwa centralne wykazana została w sposób dobitny przez udział artyleryi austryackiej w walce we Francyi. Wszystkie nadzieje przeciwników Austro-Węgier i Niemiec muszą obecnie [illegible]knąć.

Koalicya za dalszą wojną.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 marca.

»Mittag Ztg.« donosi z Rotterdamu:

»Manchester Guardian« dowiaduje się, że po wymianie zdań między państwami zachodniemi a Włochami, **postanowiła koalicya nie wdawać się pod żadnym warunkiem w rokowania pokojowe, lecz wojnę dalej energicznie prowadzić. Celami wojennymi koalicyi są nadal: Uwolnienie Belgii, Alzacyi i Lotaryngii, dalej obszarów austryackich, zamieszkałych przez Włochów, prowincyj nadbałtyckich i Polski.**

PAWEŁ STAŚKO.

POD MŁOTEM LOSU

Powieść z przeżyć wojennych.

6 (Ciąg dalszy.)

Poczęła się powoli ubierać, nucąc półgłosem jakąś aryę, choć ból głowy dokuczał jej nieznośnie. Uporządkowawszy swoje rzeczy, suknie i bluzki, pozawieszała je w próżnej szafie i nim wyszła, stanęła jeszcze przed lustrem, obejmując swą postać zadowolonym wzrokiem, w którym przebijała się samolubna radość i pewność siebie.

Miała na sobie aksamitną brązową suknię, lekko fałdowaną i jedwabną kremową bluzkę z amarantowym kołnierzem, wyciętą z przodu w nieduży dekolt.

Stała tak chwilę, napawając się swoją uroczą figurą, której, jakby czarownem dopełnieniem, była subtelnie piękna główka, spowita w krucze pukle włosów. Tejsamej barwy, gęste brwi, widniały wyraziście dwoma śmiałemi łukami ponad oczyma, które, mimo również niezwykłej barwy czarnej, miały w sobie jakąś melancholijną tęsknotę, połączoną ze stalowemi błyskami wewnątrz drzemiącej namiętności.

Gdy Dora zeszła na dół, przywitano ją gradem zapytań i żartów.

— A to ci śpioszka z pani... — śmiał się Poliński. — Prawda, jak tu się śpi znakomicie w tej Slatinie?

— A, dajże pan spokój... Miałam tak straszne sny, jak jeszcze nigdy! — odparła, bez uśmiechu i z takiem przejęciem, że ksiądz, gotujący się widocznie do jakiegoś wesołego żartu, spoważniał nagle.

— Naprzykład? — zapytał prędko Poliński.

— Wprost nieopowiedziane przeszłam tortury... Moskale napadli mię w ciemnej piwnicy, dokąd się ukryłam... przyszli tacy straszni z płonącemi pochodniami, aby mnie zamordować... Sen ten tak mnie zmęczył, że gdy się przebudziłam, byłam spocona i bezsilna, jak po najcięższej pracy.

— Więc tylko tyle? — zaśmiał się redaktor.

— Ach, panie, pan nie ma pojęcia co znaczy taki sen... Naprawdę, jeszcze obecnie czuję ból głowy.

— Myślałem, że się co groźniejszego stało.. — odezwał się proboszcz. — A kto wie czyby coś podobnego nie zaszło, gdyby pani była została w tym, no... Tarnowie...

— Och, niech ksiądz proboszcz nie mówi, bo aż mię dreszcz porywa!

— A to ci dopiero »mozgale«, nawet w Slatinie straszą ludzi... — śmiał się dobrodusznie ksiądz, poprawiając cwikier.

Po śniadaniu Dora zaproponowała krótki spacer w celu obejrzenia wsi. Panowie zgodzili się chętnie. Dora włożyła kapelusz ciepły i żakiet — i za chwilę byli już na ulicy, a raczej gościńcu, przecinającym wioskę na dwie części.

— Ale ja nie mam przy sobie cygar — przypomniał sobie nagle proboszcz i, przeprosiwszy towarzystwo, wrócił spiesznie do domu.

— Wie pani, co zauważyłem? — odezwał się Poliński, korzystając z nieobecności księdza. — Popełniamy kolosalny błąd, lecz szczęście, że go jeszcze nie zauważono...

— No? — popatrzyła nań zaciekawiona.

— Nie możemy sobie mówić przez »panie«, przecież pani jest niby moją cioteczną siostrą..

— Ach, naprawdę, tak mię ta komedya gniewa... Po co to udawanie?

— I-i, to bagatela, ale przecież musimy być wytłumaczeni...

— Najlepiejby było, gdybym ja była zamieszkała we wsi u kogoś i pozostała w oczach tutejszych ludzi żydówką, a pan na plebanii.

— To i tak byłyby różne domysły na temat naszych spotkań i dlaczego właśnie ja z panią, jako z izraelitką, tu przybywam.

Gdyby jeszcze we wsi było więcej uchodźców, toby może nikt uwagi większej nie zwrócił, ale my sami jedni... Toby wpadło w oczy odrazu...

Dora widocznie zastanowiła się nad tem, bo twarz opuściła ku ziemi z wyrazem pewnego niezadowolenia.

— Proszę pani, to przecież jest nic nie znacząca rzecz, czy sobie powiemy przez »ty«, czy też inaczej... Będziemy sami, to nazwiemy się według form. Najlepiej w Ameryce: mówi się każdemu you i tak jest najwygodniej.

— Kiedy nawet nie wiem, jak panu na imię? — odezwała się zakłopotana, a lekki róż wybiegł jej na twarz, niby rumiany blask.

— Adam, siostrzyczko Doro...

— Ja nie potrafię zwracać się do pana przez »ty« — będę się ustawicznie mylić, a to nas zdradzi...

— Trzeba uważać raz, drugi, a przyzwyczaisz się... O, jak to ja pamiętam...

— Ach, jak mię to onieśmiela... — czerwieniła się coraz bardziej, co Polińskiego cieszyło bardzo. Niezmiernie podobała mu się w tem bezradnem zakłopotaniu i jakby dziecinnej nieśmiałości.

Właśnie nadszedł proboszcz.

— »Sapiens omnia sua secum portat« — śmiał się, obcinając koniec cygara scyzorykiem — a przedewszystkiem portorico...

— I chustkę do nosa — dodał Poliński. Posłużył księdzu ogniem i sam zapalił papierosa.

Poczęli iść wolno środkiem brukowanego gościńca, obserwując po obu stronach murowane domy, podobne do siebie tak architekturą, jak i kolorem. Stały rzędem, jeden przy drugim, stykając się przeważnie z sobą, ciemno-kremowo otynkowane, a czyste i miłe nad wyraz.

— Tu jest szkoła — oznajmił proboszcz, wskazując duży, piętrowy budynek.

— Jaka piękna i wielka! — [illegible] Dora. — Jak na wieś nawet ogromna... Ile mieszkańców liczy Slatina księże proboszczu?

— Siedmset ośmdziesiąt trzech.

— Ach i taką szkołę macie, gdy u nas w po dwakroć większych wsiach uczy się w nikieł drewnianych budach, często ciemnych i wilgotnych...

— Tu do oświaty więcej przykładają wagi niż w Galicyi chłop do roli — wtrącił Poliński.

— Zapewne, tu inny świat.

— I u was tam, w takiej wiosce, jak ta musi być koniecznie conajmniej dziesięć rodzin żydowskich. Wy Polacy bez żydów nie potraficie żyć...

Poliński rzucił okiem na Dorę. Rozpłomieniła się nagle i oczy spuściła.

— Przecież i żydzi potrzebują żyć... — wyrzekła nienaturalnym tonem, siląc się na uśmiech.

— O właśnie, oni tam w Polsce żyją wygodniej niżli wy wszyscy. Dlaczego my się bez nich obejdziemy? Proszę, te sklepy — tu wskazał ręką na kilka domów — są wszystkie w naszych rękach... Mamy swoją składnicę towarową, jednem słowem: wszystko!

Dorę ukłuło to poniewieranie jej rasą i obrzydzenie do niej, z czem spotkała się już samą nieraz, ale nie mogąc obecnie stanąć w obronie swych współbraci, zamilkła, myśląc nad powodem tego antagonizmu. (C. d. n.)

Z powodu proklamacyi niepodległości Litwy.

Delegacya »Taryby« (Rady Krajowej) litewskiej otrzymała w Berlinie dnia 23 marca uroczyste w imieniu najwyższej władzy stwierdzenie praw narodu litewskiego do swobodnego stanowienia o sobie i uznanie Litwy za państwo wolne i niezależne. Polacy witają przychylnie tę zapowiedź państwowego odrodzenia ludu tylu węzłami związanego z Polską w przeszłości i teraźniejszości — wystąpić jednak muszą z całą stanowczością przeciwko granicom, jakie temu państwu nowemu zakreślają szowiniści litewscy, włączając w nie obszar z górą 20.000 km. kwadr. ziem polskich na Litwie wraz z Wilnem, jednem z najbardziej polskich miast wogóle.

Naród polski w zgodnej deklaracyi przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych jeszcze w maju 1917 r. żądał niepodzielności i niepodległości ziem W. Ks. Litewskiego. Na tem stanowisku stanęło całe społeczeństwo polskie na Litwie bez różnicy obozów w znanej deklaracyi zwróconej do hr. Hertlinga z powodu pertraktacyj pokojowych w Brześciu. Uważając, że Wilno powinno stać się stolicą całego kraju, w którym wszystkie główne narodowości: Polacy, Litwini i Białorusini mają otrzymać, stosownie do ich liczebności i stanu posiadania, stanowisko zupełnie równorzędne i pełnoprawne — cały naród polski zarówno jak i społeczeństwo polskie na Litwie są zgodne w zapatrywaniu, że skoro Litwini chcą ze związku wolnych ludów W. Ks. Litewskiego się wyłączyć — powinni ograniczyć się do terytoryum ściśle etnograficznego, pozostawiając pozostałym ludom na terytoryach, na których posiadają większość, takiesamo prawo decydowania o swym losie, jakie oni zastosowali względem siebie.

Obszar polski, wyrywany z kompleksu ziem polskich na terytoryum W. Ks. Litewskiego — a mający się dostać pod panowanie litewskie (nie bierzemy tu pod uwagę Grodzieńszczyzny), więcej niż dwukrotnie przenosi obszar Chełmszczyzny i jest nie mniej polskim, niż ta ostatnia. Wilno już w czasach porozbiorowych było w okresie uniwersytetu wileńskiego ogniskiem światła, z którego prądy ożywcze szły na Polskę całą i tu przez czas pewien ześrodkowywał się cały polski ruch kulturalny — dopóki przemocą rosyjską stłumiony nie został. Naród polski będzie zmuszony zwrócić się przeciwko wszelkim czynnikom, któreby zabór tych ziem zechciały popierać lub autorytetem swym sankcyonować.

Na tem miejscu trzeba z całą stanowczością odeprzeć twierdzenie posła Fehrenbacha w parlamencie niemieckim podczas obrad budżetowych, jakoby Polacy pogodzili się z myślą utraty Wilna — i z uczuciem ulgi stwierdzić, że w uroczystem oświadczeniu rządu niemieckiego **granice nowej Litwy sprecyzowane nie zostały.** Należy więc mieć nadzieję, że wbrew interesom polskim granice te przeprowadzone nie będą — bo musiałoby to podkopać ostatecznie możność porozumienia między narodem polskim a niemieckim.

Społeczeństwo polskie z zadowoleniem stwierdza zgodność swego stanowiska w sprawie integralności ziem W. Ks. Litewskiego ze stanowiskiem przedstawicieli ludu białoruskiego, i solidaryzuje się z ich protestem przeciwko »nieuprawnionym pretensyom litewskim do Wilna i większej części gub. grodzieńskiej i wileńskiej« — oraz przeciwko obcięciu terytoryum W. Ks. Litewskiego na rzecz Ukrainy.

Wyrażamy przekonanie, że rozgraniczenie wpływów polskich i białoruskich nastąpi zgodnie między temi narodami, w związku dobrowolnym równouprawnionych i równorzędnych narodów.

Przyjmujemy chętnie do wiadomości tak wyraźnie zaznaczone stwierdzenie przez Komitet Narodowy białoruski w memoryale, skierowanym do hr. Hertlinga, przynależności narodu białoruskiego do zachodniej kultury, jego niezłomną wolę zerwania z Rosyą i obudzenie się w nim dążenia do samodzielnego bytu politycznego. To też z najwyższem zdumieniem konstatujemy tu tylko półoficyalne oświadczenie Biura Wolffa, które odrzuca ten akt samostanowienia narodu białoruskiego, uważając ziemie białoruskie za część składową Wielkorosyi wbrew woli ich mieszkańców.

Oświadczenie to jest zaprzeczeniem prawa stanowienia narodów o sobie, tak uroczyście głoszonego przez rządy państw centralnych — jako sprzeczne ze stanowiskiem większości parlamentarnej niemieckiej, która przez usta swych przedstawicieli w Komisyi głównej parlamentu dała wyraz przekonaniu, że dowolnie zupełnie przeprowadzone granice podziałowe ziem W. Ks. Litewskiego bez uwzględnienia interesów ludów je zamieszkujących i wbrew nim, utrzymane być nie mogą.

(Litewskie Biuro Inf.)

Kraków, 25 marca 1918.

O obronie Dowbór-Muśnickiego.

Z powodu znanego czytelnikom naszym listu otwartego, p. Jerzego Zdziechowskiego do gen. Dowbor-Muśnickiego, czyni urzędowy, warszawski »Monitor« uwagi następujące:

»W tym samym czasie, kiedy stojący na czele I-go korpusu polskiego w Rosyi, generał Dowbor-Muśnicki w całem zrozumieniu powagi sytuacyi i dając wyraz lojalności państwowej, słał swoich delegatów do Władzy Zwierzchniej Królestwa Polskiego, aby uzyskać sankcyę dla swych decyzyj, które też po rozważeniu wszelkich »pro« i »contra« przez Najdostojniejszą Radę Regencyjną zaakceptowane zostały — pojawił się w Bobrujsku p. Jerzy Zdziechowski, jako »delegat Polskiego Zjednoczenia Międzypartyjnego w Rosyi« i »po kilkodniowym tam pobycie« ogłosił list otwarty w „Dzienniku Kijowskim" dnia 7 marca roku bieżącego do uznanego już wówczas oficyalnie przez władzę państwową polską dowódcy I-go korpusu, w którym to liście ośmiela się czynić mu skonstatowania, uwłaczające jego patryotyzmowi, honorowi i powadze, jako też żądać ustąpienia generała Dowbor-Muśnickiego z tak ważnego i odpowiedzialnego stanowiska.

Ten smutny fakt daje niemało do myślenia. Jest on charakterystyczną ilustracyą niezdrowia, jakie się wkradło się w nasze stosunki polityczne. Jest typowym przykładem działania na własną rękę, które w ciągu tej wojny rozpowszechniło się tak bardzo w pewnych kołach i wśród pewnych jednostek. Być może, iż czas jakiś w okresie początkowych chaotycznych wysiłków, by coś osiągnąć, coś zdziałać, coś zdobyć dla Ojczyzny — nieskoordynowane nawet, pojedyncze zabiegi miały za sobą niekiedy racyę konieczności, aczkolwiek zawsze należały do rzeczy ryzykownych. Z chwilą jednak, gdy zarysował się polski ustrój państwowy i na czele Narodu stanęła władza prawowita, wszelkie samorzutne działanie poza nią, a nawet wbrew niej, niby to dla dobra sprawy ogólnej, uznać trzeba za niedopuszczalne, sprzeczne z interesem narodowym i wprost karygodne. Jest to nic więcej, jak brak subordynacyi, osobista pycha lub warcholstwo. Ze smutkiem skonstatować musimy, iż cechy te posiada w wysokim stopniu indywidualna akcya polityczna, znajdująca swój wyraz w jaskrawych wystąpieniach, pozbawionych poczucia odpowiedzialności. Zacytowany fakt jest ich próbką.

W posunięciach, czynionych dziś bez właściwej sankcyi, na jakie pozwalają sobie w dziedzinie polityki polskiej ci i owi, niema już możnowładczego zuchwalstwa i rodowych interesów, rzecz prosta — jest nawet »sui generis« »patryotyzm« — urągają one jednak też zasadniczo aksyomatowi, iż kierunek polityki państwa każdego i narodu musi być w jednem ręku i zapoznają najzupełniej konieczność mądrego i bezustannego koordynowania wszelkich czynów, mogących lub mających mieć wpływ na dalsze losy i stanowisko narodu. — I w tym względzie uprawiany gdzieniegdzie po dziś dzień egotyzm polityczny w niczem nie ustępuje dawnemu, z czasów nierządu Polski stanowieniu o losach jej poszczególnych magnatów. Demokratyzacya niedość przeniknęła nasz zmysł polityczny. — Zbyt śmiały i niesforny indywidualizm w tej dziedzinie żyje....«

MARYA KONOPNICKA.

O KONAJĄCY...

O konający na krzyżu, o Chryste
Bądź pozdrowiony przez męczeństwo duchów,
Co idą smutne, milczące i czyste,
Wśród walki życia wybuchów...
I podniesione są w ciche błękity,
Jak białe hostye ludzkości,
Albo jak kielichy krwawe
Okupu naszej przyszłości...
I przed rozbłyskiem nowej gasną zorzy
Jak Ty, do krzyża przybity
Baranku Boży...
Ave!

O bądź pozdrowion, ginący z pragnienia,
Przez te płomienne tęsknoty i żary,
Co pierś naszego trawią pokolenia,
Które w rozbite swe czary,
Nabrać nie może z żywych źródeł wody...
Przez płomień walk, co ulata
Nad ciemnym okręgiem świata,
Ogniem go dzieląc pomiędzy narody...
Przez głuchych porywów lawę
Co nurtuje łono ziemi.
Przez gorzki kielich zwątpienia,
Co nas truje swymi jady...
Bądź pozdrowion cichy, blady,
Męczenniku Ty pragnienia,
Co między orły rzymskiemi
Konasz wśród niebios zaćmienia...
Ave!

O bądź pozdrowion w opuszczeniu Twojem,
Od słońca, ludu własnego — i Boga,
Przez tęskność duchów co idą przebojem,
Kędy do światła im droga...
A przecież nieraz gdy nikt ich nie słyszy,
Patrząc na ciemnych tłumów senne morze,
Które im rzuca mętną pianę — sławę
Skarżą się wśród nocnej ciszy:
„Czemuś nas opuścił, Boże?..."
Chryste, co przed tłumem dzikim
W splotach cierniowej korony
Konasz ze skargi okrzykiem...
Przez wszystkie zwątpienia ziemi,
Wśród których niebo nie błyska
Cudem żadnego zjawiska,
Ponad ludami smętnemi,
Bądź pozdrowiony..
Ave!

Listy lubelskie.

(Koresp. »N. Reformy«).

(Z kresów. — Rozwój polskiej pracy kulturalnej. — Odzyskana świątynia. — Ruch oświatowy. — Informacye o p. Łoskim. — Z działalności Rady miejskiej. — Sprawy rolnicze).

Lublin, 25 marca.

(i). Po ostatnich doniosłych wydarzeniach, tętno życia polskiego na kresach nietylko nie osłabło, ale przeciwnie, stało się żywszem. — Świadczą o tem stale napływające tu do nas wiadomości z powiatów kresowych.

W Krasnymstawie odbyło się uroczyste poświęcenie byłego kościoła po-Augustyańskiego, niegdyś zrabowanego dla prawosławia przez władze rosyjskie, a dziś z powrotem oddanego do użytku ludności katolickiej.

W Zamościu wznowione zostały »Nowiny Zamojskie«. I chociaż »Nowiny« są organem lewicowego Wydziału Narodowego, mocno uderzają w tom hasła zgody i współdziałania całego społeczeństwa, a przeciwstawiają się bezwzględnie hasłom bolszewickim. »Nowiny« są po „Głosie Ziemi Chełmskiej" drugiem już pismem polskiem na kresach.

Organizacye zawodowe i stanowe poczynają się opodatkowywać na rzecz straży kresowej. Ostatnio uczynił to krasnostawski Związek ziemian, deklarując po 50 hal. z morgi gruntu.

Macierz szkolna na kresach rozwija się znakomicie. Ostatniemi czasy powstały nowe Koła Macierzy: w pow. hrubieszowskim w Grabowcu: w powiecie zamojskim — w Starym Zamościu, Wisłowcu, Szopinku, Stabrowie, Roztopach, Wielęczy i Płoskiem. Ogółem powiat zamojski liczy obecnie 19 Kół Macierzy. W połowie marca krajowy inspektor szkolny, ks. Jan Gralewski odbył inspekcyę szkół w powiecie zamojskim. W Zamościu wygłosił odczyt: »Organizacya szkolnictwa w niepodległej Polsce«.

W ostatnich dniach rozpoczęła się w Zamościu druga serya Powszechnych Wykładów uniwersyteckich. Rozpoczął je prof. Drezler wykładem »O regulacyi miast«. Drugi wykład wygł. dr Godlewski (»Radium i inne ciała promieniotwórcze«), trzeci dr Weinfeld (»Z gospodarstwem społecznem po wojnie«).

Ciekawe informacye z pow. hrubieszowskiego przynosi »Ziemia Lubelska« o niefortunnym p. Łoskim, którego Rada Republiki ukraińskiej zamierzała mianować swym komisarzem na Chełmszczyźnie. Włościanie hrubieszowscy dobrze pamiętają p. Łoskiego z owych dawnych czasów, gdy był w powiecie hrubieszowskim komisarzem włościańskim z ramienia rządu rosyjskiego. Wówczas dzisiejszy ukraiński republikanin był czystej wody rusyfikatorem typu rosyjsko-rządowego. Włościanie hrubieszowscy opowiadają, że gdy w owym czasie chłopi polscy zwracali się do p. Łoskiego o wydzielenie im po działce parcelowanej ziemi, on ostro odpowiadał: »Dla katolików ziemli niet«.

Lubelska Rada miejska na swem ostatniem posiedzeniu energicznie zajęła się sprawą mieszkaniową, coraz ostrzejsze formy przyjmującą w naszem mieście. Dalej Rada uchwaliła powołać specyalnego lekarza na kierownika desinfekcyi miejskiej, oraz powiększenia liczby desinfektorów o 10 ludzi. Również uchwaliła Rada kredyt 100.000 koron na zakupno stale drożejącego drzewa na potrzeby miasta.

Na ostatniem ogólnem zebraniu lubelskiego Towarzystwa Rolniczego rozpatrywano niezmiernie ważną sprawę uprawy lnu i konopi. Referent tej kwestyi wyjaśnił, że władze okupacyjne obiecały 75 procent ogólnej plantacyi lnu i konopi pozostawić w kraju, z czego 25 procent pójdzie na przeróbkę do krajowych fabryk, a 50 procent pozostanie dla plantatorów. Nasienia dostarcza polska Centrala handlowa w Radomiu. Tow. Rolnicze gorąco wzywa rolników do jaknajwydatniejszej uprawy lnu i konopi.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 29 marca.

WIELKI PIĄTEK. Od samego początku chrześcijaństwa uważano ten dzień za najświętszy i najczcigodniejszy w całym roku z powodu wielkiej tajemnicy Passyi, czyli Męki Pańskiej. Ten dzień według tradycyi był zawsze dniem pokuty i umartwienia, żałoby i smutku najgłębszego. Wszystko w nabożeństwie wielk. piątkowem wzbudza żal i smutek. Nie dzwonią we dzwony w tym dniu żałoby, świece są pogaszone, ołtarze ogołocone ze swoich ozdób. W Wielki Piątek nie odprawia się msza święta. W czasie wielkopiątkowego nabożeństwa śpiewano są tylko dwie lekcye, przeplatane traktatami i modlitwami.

W Wielki Piątek utrzymał się zwyczaj zwiedzania Bożych Grobów. Po miastach tłumy nawiedzają grób Chrystusa, a pobożniejsi starają się odwiedzić wszystkie kościoły i groby. W Krakowie istotnie przepiękne są te Boże groby. To też corocznie w Wielki Piątek przez cały dzień tłumy wiernych garną się do świątyń.

POLSKA AGENCYA PRASOWA. W ostatnich czasach, przy omawianiu spraw politycznych, niektóre dzienniki polskie, w tej liczbie i nasz wyraził się krytycznie o politycznej treści jednej z depesz, rozesłanych przez Polską Agencyę Prasową w Wiedniu. Ponieważ ta krytyka jednej wiadomości rzeczonej Agencyi mogłaby być rozszerzoną na całą tę instytucyę, przeto stosownie do życzenia jej redaktora i wydawcy, śpieszymy chętnie z wyjaśnieniem, że wyrażona przez nas opinia polityczna, przez tę Agencyę ogłoszona, jest opinią pewnych czynników politycznych polskich, że Agencya, mająca na celu służenie sprawie polskiej przez wymianę informacyj i opinij, kierowała się tu tylko swoim obowiązkiem informacyjnym. Wyjaśniamy tę sprawę tem chętniej, że osoba redaktora agencyi, którym jest znany i ceniony dziennikarz polski p. Franciszek Czaki, daje dostateczne gwarancye zarówno co do intencyj i metod, jak co do kierunku działania Agencyi.

KONCERT W SZPITALU REZERW. Nr V. B. (Zakład Lubomirskich) odbył się dnia 21 marca przy współudziale wybornych sił artystycznych. Na fortepianie grała znakomita uczenica Meltzera, p. Janina Jordanowa; deklamowała z uczuciem p. doktorowa Eugenia Kowalska z Tarnowa; p. Helena Miłowska odśpiewała szereg pieśni i wystąpiła nadto z niezwykłem powodzeniem, jako deklamatorka, a profesor Syrek oddał po mistrzowsku na skrzypcach szereg utworów przy akompaniamencie panny Kazimiery Drozdowskiej. Licznie zgromadzona wytworna publiczność i chorzy dziękowali gorąco rzęsistymi oklaskami. Dochód przeznaczono na »święcone« dla chorych.

PORANEK MUZYCZNY kursów średnich i wyższych szkoły Eugenii Rosenberg (Bonerowska l. 6), odbył się we wtorek, dnia 26 b. m., ze współudziałem skrzypka p. Stanisława Eibenschütza (ucznia profesora Steina). Program zawierał między innemi: Beethovena Rondo C-dur, Schuberta Marsz wojskowy na cztery ręce, Godarda Kołysankę, Dvořáka »Tańce słowiańskie«, Scharwenki Mazurek b-moll i Wieniawskiego »Legendę« na skrzypce z towarzyszeniem fortepianu.

PODWIECZOREK W SALI SASKIEJ. Pod protektoratem ks. Pawłowej Sapieżyny, hr. Stefanowej Zamojskiej, p. delegata Macieja Biesiadeckiego i prezydenta Jana Kantego Federowicza, odbędzie się dnia 2 kwietnia (wtorek), o godzinie 5½ po południu w sali Saskiej, ulica św. Jana, podwieczorek z koncertem, pod batutą p. Wassermanna. Bilety wstępu wcześniej do nabycia w księgarni S. Krzyżanowskiego. Dochód przeznaczony jest dla najubóższych komitetu parafialnego św. Piotra pod opieką K. B. K.

Z UNIWERSYTETU. Aurelia Sikorska i Bolesław Sikorski, oboje rodem z Piotrkowa w Królestwie Polskiem, otrzymali na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Z IZBY RĘKODZIELNICZEJ. Na odbytem dnia 26 b. m. posiedzeniu wydziału Izby rękodzielniczej przyjęto zamknięcie rachunków funduszów Izby i budowy domu rękodzielniczego za r. 1917, tudzież ułożono preliminarz budżetu na r. 1918.

Załatwiono również kilka spraw personalnych i uchwalono wnioski, celem zabezpieczenia rękodzielnikom, pozbawionym prawa wyborczego do Rady miejskiej, udziału w reprezentacyi miasta.

SKŁADNICA KRAWIECKA W KRAKOWIE. Na walnem zgromadzeniu członków Składnicy krawieckiej w Krakowie, odbytem w dniu 17 b. m. zdał zarząd sprawozdanie ze swych czynności. Zarządowi uchwalono votum zaufania i podziękowanie za wydatną pracę około rozwoju Składnicy która okazała się organizacyą w dzisiejszych czasach pożądaną. Sprawozdanie kasowe obejmowało okres od założenia Składnicy, a więc od dnia 9-go maja 1916 r. do 31 grudnia 1917 roku. Sprawozdanie kasowe jednogłośnie przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, a z czystego zysku w kwocie 12.801 kor. 16 hal., Rada nadzorcza przeznaczyła na bursy rękodzielnicze (dar Kościuszkowski) kwotę 200 kor. Członkowie dyrekcyi, przyznane im remuneracye przeznaczyli na cele humanitarne. Resztę zaś przeznaczyła dyrekcya na fundusz rezerwowy i na premie dla członków od zakupionego towaru. Wreszcie po załatwieniu szeregu spraw przystąpiono do uzupełniających wyborów na okres 2 lat. Do rady nadzorczej weszli pp.: Wł. Rechowicz i Tomasz Koczur, do dyrekcyi pp.: M. Czaja, Wojciech Węgrzyn i Antoni Adamek. Po zamknięciu posiedzenia z inicyatywy p. Adamka złożyli zebrani kwotę 61 koron na sieroty po legionistach.

DROŻYZNA WĘDLIN. Z powodu ogromnego zapotrzebowania wędlin na nadchodzące święta, a małej ich podaży, podskoczyła szybko cena tych wędlin. I tak na przykład niektórzy masarze liczyli we wtorek za 1 kilogram lichej kiełbasy 19 K, we środę 23 K, a wczoraj już 26 K. Dzisiaj zapewne ta sama kiełbasa kosztować będzie w tych masarniach jeszcze o kilka koron więcej. Jest to prosty wyzysk, który zasługuje na publiczne potępienie.

POŻAR. We środę wieczorem wybuchł w realności pod l. 3 przy ulicy św. Stanisława. Wezwana straż pożarna szybko pożar ugasiła. — Szkoda nieznaczna.

FAŁSZOWANIE MĄKI. Władze miejskie stwierdziły, iż przekupnie z Królestwa Polskiego, którzy czasem przemycają mąkę z zakordonu na teren krakowski, dopuszczają się często fałszowania tej mąki i dlatego przy nabywaniu jej należy być bardzo ostrożnym.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. Przedwczoraj włamano się do mieszkania Emilii Papierzowej, przy ulicy Kopernika 6 i skradziono jej garderobę i bieliznę wartości około 1000 K. Sprawców tej kradzieży aresztowano wkrótce w czasie obławy policyjnej, kiedy odnosili na plecach toboły ze zrabowanemi rzeczami. Byli to: 33-letni Stanisław Kuźmiński i 21-letni Jan Stanek. Spostrzegli oni na ulicy Siennej inspektorów policyjnych Rechowicza i Burylę i na ich widok porzucili toboły, poczem usiłowali salwować się ucieczką. Włamywaczy jednak przytrzymano, również skradzione przedmioty prawie w całości oddano właścicielce.

Kuźmiński wyszedł niedawno z więzienia, gdzie odsiadywał karę 8-letniego więzienia. Symuluje on chorobę umysłową. Jest to zawodowy włamywacz.

ODEBRANY ŁUP. Wczoraj wieczorem odebrała policya skradzioną garderobę od powracających »z pracy« włamywaczów, St. Kuźmińskiego i Józefa Stanka. Kuźmiński symuluje chorobę umysłową i kradnie. Jest to jego stałe zajęcie.

Z kraju.

PRZECIW SAMOWOLNYM KONFISKATOM ŻYWNOŚCI. Urzędowa „Gazeta Lwowska" donosi: Przed komisyą badania cen podniesiono zażalenia na liczne szykany, na które narażona jest i publiczność podróżująca i osoby śpieszące na targi z artykułami żywności ze strony osób wojskowych, strażników skarbowych i akcyzowych i t. p. organów władz różnych. Te bowiem, nie wykazując się żadną legitymacyą, konfiskują w pociągach i na drogach publicznych, zwłaszcza na rogatkach, artykuły żywności, nieraz nawet w najmniejszej ilości posiadane, a w podróży konieczne.

Komisya badania cen zwróciła się do komendy 2 armii, która donosiła, że organa wojskowe, z wyjątkiem ściślego okręgu wojennego bez specyalnego żądania asystencyi ze strony władz cywilnych nie są same upoważnione wcale do rewizyi pakunków i t. p. osób cywilnych, ani konfiskat żadnych. To samo odnosi się do innych organów publicznych, które nie mają specyalnego upoważnienia do wkraczania jako organa nadzorcze władz politycznych.

W tym kierunku należy rozesłać odpowiednie pouczenia i obwieszczenia, oraz zawiadomić o sposobie szybkiego wnoszenia i załatwienia zażaleń.

REKWIZYCYE W POWIECIE SOKALSKIM. Jak czytamy w „Kuryerz Lwowskim", wbrew zapewnieniom oficyalnym, iż rekwizycye w Galicyi odtąd przeprowadzane będą przez władze cywilne z wykluczeniem władz wojskowych, rozpoczęła II. armia z dniem 22 marca b. r. ponowną rekwizycyę ziemniaków tak u włościan, jak i na obszarach dworskich. Organy armii oceniają ilość ziemniaków, pozostających na polach w kopcach, nawet z pewną nadwyżką płacąc ceny maksymalne. Na to, że właściciel zobowiązał się do odstawy ziemniaków dokądkolwiek indziej i że pozbył je n. p. gminie Lwowa lub Wiednia, nie zwraca się najmniejszej uwagi, wogóle pomija się wszelkie prawne zobowiązania właściciela.

Właścicielom pozostawia się tylko minimalna ilość ziemniaków. Stanu bydła nie uwzględnia się wcale, lecz tylko nierogaciznę i to tylko sztuki hodowlane. Ponieważ w powiecie sokalskim jest zupełny brak owsa, przeto zabraknie także ziemniaków na wyżywienie koni, aby je utrzymać w stanie zdolnym do pracy na roli w obecnym wiosennym czasie. To pociągnąć musi za sobą najfatalniejsze następstwa.

Nakazem władz wojskowych zatrzymany został natychmiast i bezwarunkowo ruch gorzelni. Wskutek tego nie będą mogły być wyzyskane ziemniaki drobne i lichej jakości niezdatne ani na nasienie, ni na wyżywienie. Część ziemniaków, która przy odpędzie spirytusu mogła była stanowić brahę, pożywną dla bydła, przepadnie bez pożytku, a bydło będzie głodować.

Odstawienie ziemniaków od właścicieli zostało bezzwłocznie zarządzone i zarekwirowano do tego wszelkie zaprzęgi włościańskie i dworskie. Aż do zupełnego odstawienia wszystkich zarekwirowanych ziemniaków zakazano rozpoczęcia robót w w polu około upraw wiosennych. Na wyżywienie robotników nie pozostawia się wcale ziemniaków.

PODWYŻSZONA PREMIA DLA PRODUCENTÓW ZIEMNIAKÓW. Ministeryum rolnictwa podwyższyło premię za zmagazynowanie ziemniaków z 5 K na 7 K, począwszy od 1 stycznia 1918. Pierwotnie premia w wysokości 5 K przyznaną była producentom za pośpiech przy dostawie, przeznaczonych do sadzenia ziemniaków.

SPRAWA TEATRU WE LWOWIE. Komisya teatralna, wybrana niedawno przez lwowską radę miejską, odbyła onegdaj dłuższe posiedzenie, na którem obszernie deliberowano nad sprawą organizacyi umiastowionego teatru miejskiego. Rezultatem obrad było podjęcie rokowań z dwoma dotychczasowymi pracownikami teatru miejskiego, którzyby mieli objąć stanowiska kierownika artystycznego i sekretarza. Stałym referentem dla spraw teatralnych obrano p. Schneidra.

ZNOWU TYFUS PLAMISTY W WIĘZIENIACH LWOWSKICH. Niedawno stłumiono epidemię tyfusu plamistego, panującą w więzieniach sądu lwowskiego, we Lwowie, a onegdaj znowu w więzieniach sądu karnego przy ulicy Batorego stwierdzono u jednej z inkwizytek tyfus plamisty. Chorą przewieziono do pawilonu dla zakaźnych, nadto dwie osoby, jako podejrzane o tę chorobę, oddano pod obserwacyę.

Z Królestwa Polskiego.

TOMASZÓW. (Rezygnacya burmistrza. — Chleb i cukier).

Z powodu rezygnacyi burmistrza p. Kaesmera pierwszym burmistrzem mianowany został obywatel tutejszy, p. Tadeusz Osiński.

Przedstawiony przez magistrat stan majątku miejskiego, wykazujący przewyżkę około 15.000 mk. dano wybranej ad hoc komisyi do sprawdzenia. Postanowiono podnieść ze znajdujących się w polskiej pożyczkowej Kasie krajowej do dyspozycyi magistratu sum za należne fabrykantom odszkodowania, jako kapitał obrotowy, 100.000 mk. na rzecz aprowizacyi miasta.

Ponieważ obecna norma chleba i cukru (4 i pół funta chleba i 15 łutów cukru na okres dwutygodniowy) jest mniejsza, niż w innych miastach okupacyi, postanowiono prosić odnośne władze o jej powiększenie.

DZWON „JENIEC". Z Gardelegen, gdzie się znajduje jeden z największych obozów jeńców polskich w Niemczech piszą do „Kuryera warszawskiego": Wielu naszych jeńców umiera na obczyźnie. W obozie polskim w Gardelegen powstał projekt uczczenia pamięci tych wszystkich zmarłych rodaków przez ufundowanie dzwonu, na którym byłyby wyryte ich nazwiska. Dzwon ten ma być zawieszony w jednym z kościołów w kraju i w tym kościele corocznie odbywać się będzie nabożeństwo żałobne, za dusze wszystkich Polaków, zmarłych podczas tej wojny w niewoli. Nosić będzie imię „Jeniec". Zanim jednak zabrzmią dźwięki „Jeńca", serdeczną naszą troską być powinno, aby liczba uwiecznionych w nim nazwisk nie powiększała się...

Ze świata.

SIEMASZKO W OBOZIE INTERNOWANYCH LEGIONISTÓW. Znany artysta teatru miejsk. w Krakowie, Antoni Siemaszko, chorąży Legionów, znajduje się obecnie w obozie w Taraczkoez na Węgrzech. W liście do nas pisanym artysta donosi, że warunki internowanych w Taraczkoez legionistów, zwłaszcza oficerów są zupełnie zadowalające. Oficerowie otrzymują wikt lostatni w menaży oficerskiej, 28 bat. strzelców w Taraczkoez. Legioniści odczuwają jedynie dotkliwie brak lektury polskiej i w tym celu zwracają się do ogółu z prośbą o nadsyłanie pism i książek.

JEDNORAZOWY DODATEK DROŻYŹNIANY DLA PAŃSTWOWYCH FUNKCYONARYUSZY I KOLEJARZY. Jednorazowy dodatek drożyźniany, który będzie wypłacony teraz wszystkim państwowym funkcyonaryuszom i kolejarzom tak jak w listopadzie 1917 roku, wynosi dla podurzędników, sług, robotników, podurzędników i sług pomocn., aspirantów wolontaryuszy, dyurnistów, oficyantek kolej., manipulantek i robotnic w I klasie (stan wolny) 180 koron, w drugiej klasie (żonaci i zaręczeni) 230 kor., w trzeciej klasie (1—2 dzieci) 280 kor., w czwartej klasie (3—4 dzieci) 330 kor., w piątej (więcej niż 5 dzieci) 380 kor. Dla urzędników zaliczonych do pewnych klas płacy wynosi jednorazowy dodatek drożyźniany w klasie służbowej X według powyższych klas 180, 260, 350, 440, 530 kor., w klasie służbowej IX 250, 320, 410, 500, 590 kor., w klasie służbowej VIII 300, 380, 470, 560, 650 kor., w klasie służbowej VII 350, 470, 560, 650, 740 kor., w klasie służbowej VI 370, 570, 680, 790 960 koron.

JUBILEUSZ NARODOWEGO TEATRU W PRADZE. W dniu 16 maja b. r. obchodzić będą Czesi w Pradze jubileusz 50-letniego istnienia czeskiego narodowego teatru w Pradze. Kamień węgielny pod ten teatr położono w dniu 16 maja 1868 r. W Pradze utworzył się osobny komitet pod przewodnictwem dra Karola Kramarza, który zorganizuje całą uroczystość. Z okazyi jubileuszu teatr narodowy czeski odegra cykl słowiańskich sztuk, między któremi znajdą się też utwory polskie.

Narodowy teatr w Pradze odegrał bardzo wielką rolę w rozwoju kultury czeskiej. Teatr ten wystawiał nadto często i starannie utwory sceniczne polskie, czego o naszych teatrach, niestety, jeżeli chodzi o twórczość dramatyczną czeską, powiedzieć nie można.

ŚMIERĆ KOMPOZYTORA FRANCUSKIEGO. Jak donosi telegram z Paryża, umarł tam przywódca ekspresyonistów w muzyce, Claude Debussy, autor opery »Pelleas i Melisanda«.

ZAMORDOWANIE MATKI PROF. HRUSZEWSKIEGO. Jak wiadomo, w czasie gwałtownych walk o Kijów w styczniu b. r., szczególnie ostro atakowali bolszewicy dom znanego i we Lwowie prof. Hruszewskiego. Podług obecnie otrzymanych przez „Kuryer Lwowski" relacyj, ofiarą ataku padła matka prof. Hruszewskiego, która odniosła ciężką ranę i zmarła w kilka dni później w jednem z sanatoryów kijowskich. Pogrzeb jej odbył się następnie w największej tajemnicy, ponieważ bolszewicy czekali na Hruszewskiego, chcąc go uwięzić.

GŁÓD W KIJOWIE I KARTY ŻYWNOŚCIOWE NA UKRAINIE. Podług relacyi „Kuryera Lwowskiego" z dzienników kijowskich, wiceminister aprowizacyi Koliuch w rozmowie z przedstawicielami prasy udzielił następujących informacyi o sprawach aprowizacyjnych:

Przesilenie żywnościowe w Kijowie z każdym dniem zaostrza się; by zapobiedz dalszemu pogorszeniu się sprawy aprowizacyi, wyższa władza postanowiła wreszcie użyć stanowczych środków: na ostatniem posiedzeniu rady ministrów ludowych uchwalono utworzyć komisyę rekwizycyjną. Zadaniem tej komisyi będzie wydobycie zboża od zamożniejszej ludności i w ten sposób członkowie wspomnianej komicyi będą „dyktatorami" aprowizacyjnymi. Do swego rozporządzenia będą oni mieli zbrojną siłę wojskową, przy której pomocy dyktatorzy będą odbierać zboże w pierwszym rzędzie od tych, którzy zrabowali majątki obywatelskie, a potem od bardziej zamożnych włościan przy tem jednak wszystkim zostanie pozostawiona ilość zboża potrzebna do wyżywienia i zasiewów wiosennych.

Z innych zarządzeń należy wymienić wprowadzenie kartek żywnościowych we wszystkich miejscowościach na Ukrainie.

MIANOWANIA I ODZNACZENIA. Minister opieki społecznej zamianował wicesekretarza w ministerstwie opieki społecznej, Stanisław a Piwockiego sekretarzem ministeryalnym i sędziego powiatowego Kazimierza Kunikowskiego wicesekretarzem ministeryalnym w ministerstwie opieki społecznej.

Cesarz nadał wcielonemu do V klasy rangi, starszemu radcy pocztowemu we Lwowie, Kazimierzowi Łaskiemu tytuł i charakter radcy dworu, oraz starszemu radcy pocztowemu w Gracu Ottonowi Sieglerowi z okazyi przeniesienia do lwowskiej dyrekcyi pocztowej tytuł i charakter radcy dworu.

„Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz nadał starszemu radcy górniczemu i naczelnikowi urzędu cechowniczego w Krakowie, inż. Leonardowi Lopse..mu, z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku tytuł radcy dworu z uwolnieniem od taksy.

Dnia 24 b. m. odbył się w Krakowie ślub p. **Blanki Pomeranz** z p. **Stanisławem** Kornreichem, prokurzystą Banku wiedeńskiego Związkowego z Krakowa. 3015

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W piątek, dnia 29 b. m.: Teatr zamknięty.

W sobotę, dnia 30 b. m.: Teatr zamknięty.

W niedzielę, dnia 31 b. m., wieczorem: »Głuszec« Krzywoszewskiego.

W poniedziałek, dnia 1 kwietnia, po południu: »Carewicz« G. Zapolskiej.

W poniedziałek, dnia 1 kwietnia, wieczorem: »Marya Leszczyńska« Konczyńskiego.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY UL. RAJSKIEJ.

W piątek, dnia 29 b. m.: Teatr zamknięty.

W sobotę, dnia 30 b. m.: Teatr zamknięty.

W niedzielę, dnia 31 b. m., o godzinie 3 po południu: »Rokowania pokojowe«; wieczorem: »Flirt«.

ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO OŚWIATY LUDOWEJ urządza w piątek, dnia 29 marca b. r., o godzinie 8 wieczorem, w lokalu przy ul. św. Gertrudy L. 29A, parter, odczyt na temat: »Istota konstytucyi«. Prelegent dr A. Glassner. Wstęp wolny. 3041

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

DLA INTERNOWANYCH LEGIONISTÓW W HUSZT. Błociszewska z Wyszkowic 50 K; Justyna Funkowa 10 K. zamiast kwiatów na grób ś. p. prof. Maryana Raciborskiego w pierwszą rocznicę śmierci; dzieci szkolne w Tokarni 5 K 64 h.; Marya Arasiówna 4 K; L. Semenowicz 10 K; J. G. z Zakopanego 5 K; ślusarze i kowale salinarni w Bochni 53 K, zamiast wieńca na trumnę kolegi ś. p. Władysława Janickiego; Zofia Giżycka 10 K, zamiast kwiatów na grób siostry ś. p. Janiny Dębskiej w trzecią rocznicę śmierci; urzędnicy miejskiej straży pożarnej 120 K, prócz wieńca na trumnę ś. p. Obidowiczowej; uczenice kl. V. gimn. S. S. Urszulanek w Krakowie 50 K; Marya Gołogórska 30 K; zwierzchność gminna w Dubiecku 80 K.

DLA INTERNOWANYCH LEGIONISTÓW W WITKOWICACH. Towarzystwo Zaliczkowe w Kańczudze 100 K.

NA FUNDUSZ SAMOOBRONY NARODOWEJ. Urzędnicy kopalni „Pi..ski" z Zagłębia Dąbrowskiego 110 marek polskich; Franciszek Markiewicz 5 K 50 h., jako dobrowolne opodatkowanie się 12 żołnierzy Polaków-jeńców w Baćsfa.

NA SZKOŁY CHEŁMSKIE. Justowa Funkowa 10 K. zamiast kwiatów na grób ś. p. prof. Maryana Raciborskiego w pierwszą rocznicę śmierci; pacyenci i personal II. oddziału Szkoły inwalidów w Krakowie 186 K przy sposobności pożegnania dra Jana Schneidra.

NA FUNDUSZ WDÓW I SIERÓT PO LEGIONISTACH. Józefowie Aleksandrowiczowie 20 K, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Czesławy Jodłowskiej.

NA K. B. K. A. Ptakowa 10 K; Stanisław Sdowski 20 K.

DLA STARUSZKI M. R. Jacenty Woźniak 5 K.

ZMARLI.

W dniu 28 marca b. r. zmarła w Podgórzu Julia z Adamskich Bednarska, wdowa po tyle zasłużonym ś. p. Wojciechu Bednarskim, dyrektorze Kasy oszczędności i założycielu parku miejskiego na Krzemionkach w Podgórzu. Zmarła dożyła 76 lat wieku. Przeszła przez życie pracowicie i cicho. Do śmierci swej jedynej córki brała czynny udział we wszystkich pracach dobroczynnych Podgórza, potem zaś usunęła się zupełnie w zacisze domowe, a nędzy ludzkiej ochotnie jak i dawniej, chociaż w skromnym już zakresie z pomocą przychodziła. Zmarła pozostawia trzech synów: dra Tadeusza, adwokata krajowego i dyrektora Wojennej Centrali handlowej w Krakowie, dr Adama, lekarza i profesora uniwersytetu we Lwowie i dra Bolesława którego wojna zaskoczyła w Rosyi. Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 30 b. m. o godzinie 3-ej po południu z willi przy placu Lasoty 1 2, na stary cmentarz w Podgórzu.

Ostatnie wiadomości z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 29 marca.

Urzędowo ogłaszają dnia 28 marca wieczorem:

Walki nad Somme i Ancre. Między Somme a Ancre zajęto w ataku wsi, zacięcie bronione.

Berlin, 29 marca.

Biuro Wolffa donosi:

Szybkie posuwanie się naprzód naszej piechoty rozerwało związki przeciwnika, cofającego się na południowej części frontu bojowego. Anglicy przeciwstawiają naszemu atakowi wszystko, co mają do rozporządzenia. Bitwa przybrała tu zupełnie charakter wojny ruchowej.

W okolicy na zachód od Puissieux i Albert znajduje się obecnie punkt kulminacyjny północnego pola bitwy. **Tu stawiają Anglicy zacięty opór w wybudowanych stanowiskach. Angielskie dywizye przypuszczają nieustanne przeciwataki.** Dziesiątkuje je ogień Niemców, którzy posuwają się naprzód mimo oporu, wrzynając się w formie tarana. Unika się przytem niepotrzebnych strat piechoty przez planowo przeprowadzoną akcyę artyleryi. Duch bojowy piechoty niemieckiej jest mimo rozpaczliwego oporu nieprzyjacielskiego świeży jak w pierwszym dniu walk. Ufność w zwycięstwo jest nieograniczona. Rozwijające się zwycięstwo pobudza codzień do nowych czynów. Na południowej części pola bitwy **odrzuciły armie niemieckiego następcy tronu Francuzów z Montdidier** i zadały im ciężkie straty. W ten sposób armia ta przebyła w 7 dniach 60 klm. pola bojowego. Szereg dywizyj, walczących od dnia 21 marca, zrezygnował z proponowanego im zluzowania. Dnia 27 marca pojmano pod Papincourt większą liczbę Francuzów z 22 dywizyi, którą sprowadzono automobilami na plac boju. Piechota niemiecka, zbliżywszy się niepostrzeżenie, pojmała oddział tej dywizyi zaraz po jego przybyciu na plac boju i to bez walki. Dalej na północ odparto całą francuską dywizyę piechoty, która z oddalenia 28 klm. biegiem zdążała na plac bitwy. Dywizye te odparto zaraz po wdaniu się jej w walkę.

Jeńcy są zniechęceni. Skarżą się oni na złe kierownictwo. W Albert francuska ludność cywilna dokonała skrytobójczego zamachu na wojska niemieckie. Za przeciwne prawom międzynarodowym zachowanie się spotkała ją sprawiedliwa kara w postaci ostrzeliwania przez ciężką artyleryę angielską.

Berlin, 29 marca.

Biuro Wolffa donosi:

Podczas gdy z tamtej strony granicy dotychczasowego pola bitwy na północy także nad Scarpą rozgorzały walki, **atak niemiecki między Somme a Avre zyskuje na obszarze w kierunku zachodnim. Ciężka klęska, jaką ponieśli Anglicy**, pociąga za sobą, wedle zeznań oficerów angielskich, ogólną dezorganizacyę armii angielskiej. Sprzeczne rozkazy kierownictwa armii angielskiej spowodowały w czasie odwrotu panikę. Wzburzenie Francuzów z tego powodu, że armia angielska zupełnie zawiodła, jest ogromne. Anglicy coraz usilniej apelują do kierownictwa armii francuskiej o pomoc. Zdobycz niemiecka wzrasta z dniem każdym. Zdobycz, jaką wzięto w amunicyi, sprzętach i środkach żywności pod Bapaume, nie ma sobie równej. — Przeliczenie jej dotychczas nie było jeszcze możliwe. Straszne zamieszanie, spowodowane przez ostrzeliwanie Saint Pol przez niemiecką ciężką artyleryę, ponownie się potwierdza.

Znaczenie upadku Montdidier.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 29 marca.

Biuro Wolffa donosi: Przez zdobycie Montdidier i równoczesne ostrzeliwanie z armat dalekonośnych, odległych o 40 klm. miejscowości **Saint Pol i Doullens**, zadał oręż niemiecki **ciężki cios entencie.** Podczas gdy zdobycie Montdidier **można uważać za bezpośrednie zagrożenie Paryża**, przez ostrzeliwanie Saint Pol i Doullens znalazły się pod stałym ogniem przeszkadzającym dwa ważne punkty połączeń na tyłach Anglików, dwa miejsca, mające pierwszorzędne znaczenie dla zaopatrzenia armii. Przeszkadza to dowozowi dla armii nieprzyjacielskiej i wzmaga jeszcze zamieszanie na tyłach angielskiego wojska, staczającego ciężką walkę.

Komunikat francuski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 29 marca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Sprawozdanie francuskiego sztabu generalnego z dnia 27 marca wieczorem:

Niemcy rzucili świeże wojska do bitwy i zaatakowali dziś z podwójną gwałtownością na wschód od Montdidier. Nasze wojska wytrzymały kilkakrotny atak z podziwienia godną odpornością. **Nieprzyjacielowi udało się jednakże z powodu nadzwyczajnej przewagi liczebnej posunąć się naprzód. W okolicy Lasigny i Noyon nie udały się ataki nieprzyjacielskie, które były niemniej silne. Złamały się one o bohaterski opór naszych pułków.**

Komunikaty angielskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 29 marca.

Urząd wojenny donosi o położeniu na froncie bojowym wieczorem dnia 27 marca:

W ciągu nocy **zostały nasze wojska na obu brzegach Somme odparte na krótką odległość.** Dziś rano zajmowaliśmy linię mniej więcej Tagieres—Herbonieres—Scilly le Sec—Mertourilebbe — stamtąd aż do Ancre i wału kolejowego na południowy zachód od Albert. Nieprzyjaciel zajął Albert. **Wczoraj po południu przekroczył nieprzyjaciel Ancre w pobliżu Mesnil, na północ od Albert został jednak przez kontratak odparty za rzekę. Na północ od tego** punktu nie nastąpiła żadna zmiana w naszych pozycyach. Dziś rano wykonały nasze wojska na północ od Somme między kolanem Ancre a Somme kontratak i odzyskały ponownie Horlencourt—Chipilly. Równocześnie posunęły nasze wojska tuż na południe od rzeki swą linię do Proyart. Nieprzyjaciel atakował w pobliżu Bucquoy. W tym celu sprowadził on świeże dywizye gwardyjskie. Atak nie wykazał dotychczas żadnego sukcesu. Także na naszym froncie na północ i południe od Somme wykonał nieprzyjaciel kilka silnych ataków. Ostatnie wiadomości opiewają, że **nieprzyjaciela odparto z ciężkiemi stratami.** Na zachód od Roye znajdują się Francuzi w ciężkich walkach i zmuszeni zostali do cofnięcia się. **Posiłki jednak nadchodzą stale.**

Londyn, 29 marca.

(Dnia 28 marca rano). Komunikat urzędowy angielski. Ciężka walka toczyła się wczoraj wieczorem i w nocy po obu stronach Somme na północ od Albert i w kierunku na Poiclles. Nieprzyjaciel przedsięwziął kilkakrotne ataki wzdłuż doliny Somme pod Beaumont—Hamel—Puissieux—Moienneville. Ataki te zostały przez nas odparte. Pojmaliśmy pewną ilość jeńców i zdobyliśmy karabiny maszynowe. **Gwałtowna walka po obu brzegach Somme trwa dalej.** Dziś rano rozpoczął nieprzyjaciel ostrzeliwanie naszych pozycyj obronnych na wschód od Arras ciężką artylerya. **W odcinku tym rozwinął się atak.**

Przygnębienie w Paryżu.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 marca.

»N. W. Journal« donosi z Genewy:

W paryskich kołach politycznych panuje ogromne przygnębienie. Sfery poselskie liczą się z odroczeniem Izby na czas dłuższy, gdyż rząd obawia się burzy w parlamencie.

De Renaudel stanął na czele grupy posłów, którzy chcą w Izbie wykazać wielką opieszałość rządu i zażądać kategorycznie zmiany systemu.

Nadzwyczajna Rada wojenna, składająca się z wszystkich przebywających w Paryżu komendantów armii i innych wybitnych osobistości, obraduje w permanencyi.

Uchodźcy z Paryża.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 marca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Budapesztu: Madrycki sprawozdawca »Az Est« donosi:

Podróżni, przybyli z Paryża, opowiadają, że południowo francuskie miasta przepełnione są uchodźcami z Paryża. Do Tuluzy przybyło tylu uchodźców, że nie można ich było pomieścić. Wielu uchodźców śpi na ulicach.

Zarządzenia w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.

Rotterdam, 29 marca.

»Nieuwe Rotterd. Courant" donosi z Londynu, że wielu mężczyzn, którzy już ukończyli wiek wojskowy, zgłasza się dobrowolnie do wstąpienia do armii. Będą oni użyci do służby w Anglii. Werbowanie rosyjskich poddanych do angielskiej armii, wstrzymane w lutym b. r., znów zostało podjęte. »Daily Telegraf« donosi, że rząd postanowił, po zebraniu się parlamentu wnieść **ustawę o podwyższenie wieku wojskowego na lat 45 a o ile możności do lat 55 i znieść pewne uwolnienia od wojska**, dotychczas obowiązujące.

Clemenceau o sytuacyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 29 marca.

Aj. Havasa. Komisya wojskowa Izby wysłuchała dzisiaj po południu sprawozdania prezydenta ministrów Clemenceau'a, który przedstawił powody, uprawniające do spoglądania z ufnością w przyszłość Clemenceau podał dane co do ogólnego położenia wojskowego i przedstawił zarządzenia, poczynione w porozumieniu z główną komendą wojska angielskiego i francuskiego, celem owocnego zabezpieczenia kierownictwa operacyi. Oświadczył on, że **położenie zaczyna się wyjaśniać.** Od kilku godzin — powiedział mówca — **można stwierdzić osłabnięcie wysiłku nieprzyjacielskiego. Bliska jest moment, w którym nasze rezerwy i rezerwy naszych sojuszników zaczną działać. Bitwa weźmie nowy obrót i jest uzasadniona nadzieja, że nieprzyjaciel nie utrzyma tych korzyści i zdobyczy, które zyskał za cenę krwawych strat.**

Następnie powtórzył Clemenceau swe uwagi, poczynione już w rozmowach prywatnych, o podziwu godnym zapale wojsk francuskich, o pełnem współdziałaniu całego narodu i o wielkiem znaczeniu francuskich rezerw, o bogactwie materyału, jaki mają Francuzi do rozporządzenia.

W sprawie przedłożenia o powołaniu rocznika 1919, które ma być przedłożone w piątek, powiedział Clemenceau, że rząd zamierza powołać ten rocznik z początkiem drugiej połowy kwietnia. Większość posłów, którzy zaproponowali zmiany w projekcie, oświadczyła, że wobec teraźniejszych warunków **nie będzie się upierać przy przyjęciu tych zmian.**

Optymizm prasy francuskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 29 marca.

Ag. Havasa donosi: »Journal des Debats« pisze:

Po sześciu dniach walki rozstrzygnięcie nie zostało jeszcze wywalczone, a Niemcy stoją naprzeciw przeciwnika, który ma jeszcze w ręku silne atuty. Wyjątki z publikacyi prasy niemieckiej, które nas doszły, dowodzą wielkiego zaniepokojenia. Jakkolwiek może być bolesnem oddawanie nieprzyjacielowi świeżych obszarów, to przecież nie ma to nic wspólnego z klęską.

Prasa angielska o walkach we Francyi

(Telefonem).

Wiedeń, 29 marca.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Londynu:

Pułkownik Repington pisze w »Morning Post« o ostatnich walkach:

Czekać należy, czy Niemcy nie przystąpią do ataku na innym punkcie frontu. **Wszelkie zarządzenia, celem rekonstrukcyi frontu angielskiego, zostały już wydane. Dalszy odwrót jest koniecznym, aż do wyczerpania się Niemców.** Smutnem jest tylko, że odwrót odbywać się musi na ziemi francuskiej, wypadki są jednak nieubłagane.

»Times« piszą w artykule wstępnym:

Przeżywamy obecnie czas krytyczny, gdyż nieprzyjaciel czyni we Francyi dalsze postępy. **Sytuacya wprawdzie się poprawiła, jest jednak dalej bardzo poważna.** Wszystko zależy od tego, co się stanie w najbliższych godzinach. Krytyczny punkt znajduje się na południe od Somme.

»Daily News« piszą: Gdyby Niemcom tym razem nie udało się urzeczywistnienie ich celów, **nie uda się im to już nigdy.**

Wiedeń, 29 marca.

»Die Zeit« donosi:

»Times« i »Morning Post« oceniają sytuacyę we Francyi zupełnie inaczej, aniżeli inne dzienniki angielskie. Oba te dzienniki wyrażają przekonanie, że sytuacya od straty Bapaume jest niepomyślną. Naczelna komenda niemiecka przygotowuje niewątpliwie niespodzianki. Liczyć się należy z akcya niemiecka na innych punktach frontu.

Rokowania z Rumunią.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 29 marca.

Gospodarcze rokowania z Rumunią doprowadziły wprawdzie w najważniejszych punktach **do zgody zasadniczej**, wymagają jednakże jeszcze szczegółowego opracowania z delegatami rumuńskimi wobec wielostronności i ważności materyału. Zajmie to prawdopodobnie czas dwóch do trzech tygodni. Na czas tych prac komisyjnych powracają do siedzib swoich rządów delegaci polityczni, celem złożenia ustnych sprawozdań i załatwienia ważnych spraw. Talaat pasza już odjechał, hr. Czernin, Kuehlmann i Radosławow odjeżdżają jutro. Po ukończeniu obrad gospodarczych powrócą delegaci polityczni państw centralnych do Bukaresztu celem podpisania wspólnego układu.

Wymiana towarów z Ukrainą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kijów, 29 marca.

Rokowania z rządem ukraińskim, w sprawie uregulowania wzajemnej wymiany towarów, weszły w okres obrad szczegółowych. Dla obrad tych zostało utworzonych 6 komisyi. Pierwsza z nich zajmie się sprawami wywozu zboża, owoców strączkowych i paszy z Ukrainy, druga wywozem innych produktów, jak jaj, tłuszczów i t. p., trzecia wywozem ukraińskich surowców i innych towarów, które można eksportować z Ukrainy, czwarta sprawami, pozostającemi w związku z importem państw centralnych na Ukrainie (będzie ona podzieloną na trzy podkomisye), piąta komisya będzie się zajmowała sprawami finansowemi, wreszcie szósta sprawami transportowemi, szczególnie postanowieniami o komunikacyi kolejowej. Obrady prowadzone są przy pomocy tłomaczy.

Odesa w ręku sprzymierzonych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 29 marca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Rozpowszechniona przez Biuro Reutera wiadomość, że Odessa odebraną została przez bolszewików, jest wymysłem. Miasto jest obsadzone **przez wojska sprzymierzone**; od szeregu dni panuje spokój.

Anglia i Francya wobec Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 29 marca.

Ag. Havasa. Rządy angielski i francuski zgodziły się na ogłoszenie następującego oświadczenia:

Rosyjski rząd carski w chwili, w której zawierał układy, był przedstawicielem Rosyi i stał się stroną definitywnie zobowiązaną. **Zobowiązania tego nie mogą zrzucić jakiekolwiek autorytety, które mają w Rosyi władzę, czy też ją mieć będą**, o ile nie mają się dopuścić naruszenia podstaw prawa międzynarodowego W przeciwnym razie nie byłoby w przyszłości bezpieczeństwa w stosunkach między państwami. Stałoby się niemożliwem zawieranie układów na dłuższą metę, jeżeliby układy takie mogły być obalone. Równałoby się to upadkowi kredytu państw i to zarówno finansowego jak politycznego. Państwo nie mogłoby znaleźć wśród normalnych warunków pożyczek, gdyby jego wierzyciele nie mieli żadnych innych trwałych gwarancyi ja kutrzymanie się ustroju, którego rząd w imieniu państwa, zaciągającego pożyczkę, apelował o kredyt. Nie ma silniejszej zasady nad tą, aby każdy naród był odpowiedzialny za czyny swego rządu i to w sposób taki, aby zmiana władzy państwowej nie naruszała przyjętych zobowiązań. **Obowiązują one i będą zobowiązywać nowe państwo czy też ogół nowych państw, z których obecnie składa się Rosya czy też w przyszłości z nich składać się będzie.**

Sowiet petersburski przeciw tworzeniu armii.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 marca.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Petersburga:

Sowiet petersburski zatwierdził 312 głosami przeciw 126 ratyfikacyę traktatu pokojowego, dokonanego przez generalny kongres sowietów w Moskwie.

Taką samą ilością głosów zażądał sowiet natychmiastowej demobilizacyi armii, **uznając plan Trockiego co do utworzenia nowej rewolucyjnej armii rosyjskiej za niebezpieczny i szkodliwy.**

Wiedeń, 29 marca.

»Die Zeit« donosi z Berlina: »Voss. Ztg.« donosi z Genewy:

Na wspólnem posiedzeniu komisyj wojskowych obu Izb oświadczył Pichon, że rząd francuski, uwzględniając prośbę Trockiego, gotów jest polecić misyi wojskowej francuskiej, złożonej z 500 oficerów, **organizacyę nowej rewolucyjnej armii rosyjskiej.**

Z Warszawy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 29 marca.

(Nowa lista członków gabinetu. — Wybory do Rady Stanu).

(Biuro Wolffa). Warszawskie dzienniki przynoszą następującą, przypuszczalną listę gabinetu:

Steczkowski prezydent ministrów i minister skarbu, Stecki spraw wewnętrznych, Ponikowski oświaty, Higersberger sprawiedliwości, Wierzbicki rolnictwa, Grzewiecki handlu, Chodźko opieki społecznej, Radziwiłł Janusz departament polityczny.

O przygotowaniach do wyboru do Rady Stanu donoszą dzienniki, że związek dla budowy polskiej państwowości, narodowe stronnictwo, Liga polskiej państwowości, narodowy związek robotniczy, centrum narodowe, polska demokracya i stronnictwo polityki aktywnej przystąpiły wspólnie do organizacyi wyborów. Stronnictwa, należące do narodowego komitetu, **obowiązują się występować w wyborach jednolicie.**

Jak »Kuryer Warszawski« donosi, były prezydent ministrów Kucharzewski jest proponowany na marszałka, tj. przewodniczącego Rady Stanu.

Warszawa, 29 marca.

(Biuro Wolffa). Jak się dowiaduje »Nowa Gazeta«, postanowił związek ludowy, jakoteż **narodowy związek robotników nie brać udziału** w wyborach do Rady Stanu. Za tem przeciw wyborom oświadczyła się nie tylko demokratyczna lewica, lecz także demokratyczne grupy prawicy.

O politykę czeską.

(Telefonem).

Ołomuniec, 29 marca.

Wszystkie dzienniki czeskie omawiają obszernie ostatnią mowę pos. Hrubana, przywódcy stronnictwa czesko-katolickiego na Morawach. Pos. Hruban w mowie tej wskazał na konieczność powrotu do polityki aktywistycznej.

Organ dr Hrubana »Našinec« pisze w tej sprawie:

Dr Hruban jest zdania, że po pokoju z Rosyą i Rumunią rozważyć należy, czy sytuacya nie zmieniła się tak dalece, iż zaniechać należy polityki biernej, a wznowić natomiast politykę czynną, dążącą do urzeczywistnienia celów politycznych narodu czeskiego przez czynny udział Czechów w pracy nad zmianą konstytucyi. Polityka taka nie naraziłaby Czechów na żadne straty, chyba na utratę problematycznych sympatyj Europy.

Dodatek drożyźniany dla funkcyonaryuszów państwowych

(Telefonem).

Wiedeń, 29 marca.

Dodatek drożyźniany dla urzędników, funkcyonaryuszów i robotników państwowych oraz funkcyonaryuszów **nie będzie wypłacony 1 kwietnia.** W najbliższych dniach wypłacona będzie natomiast zaliczka na poczet dodatku drożyźnianego, **reszta wypłacona będzie 1 maja.**

Ograniczenie ruchu kolej. w czasie Świąt.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 29 marca.

Pomimo ostrzeżenia komunikacya kolejowa osobowa w dniach 24 i 25 marca wykazała, że ostrzeżenia te nie odniosły spodziewanego skutku. Z tego powodu czyni się publiczność ponownie uważną, że teraz podróże połączone są z wielkiemi niewygodami i **że zarząd kolejowy nie może wogóle gwarantować za przewiezienie.** Leży więc w interesie każdego, **aby w dniach Wielkiej Nocy wstrzymać się w zupełności od podróży koleją.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

†

Walenty Zdybalski

Obywatel m. Krakowa
funkcyonaryusz c. k. kolei państwowych
przeżywszy lat 78, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 28 marca 1918.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę, dnia 30 b. m., o godzinie 5 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskane dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odbędzie się we czwartek, dnia 11 kwietnia b. r., o godzinie 9 rano w kościele OO. Zmartwychwstańców przy ulicy Łobzowskiej.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

†

Roman z Wiatrowic Wiktor

Nadporucznik 13 pułku ułanów
zakończył życie w polowym szpitalu dnia 18 marca 1918 roku, w Białym Kamieniu i tam pochowany został.

W smutku pogrążona matka i bracia proszą Przyjaciół i Znajomych o modlitwę.

Olga Wiktorowa. Stefan Wiktor.
Paweł Wiktor.

Załuż, 29 marca 1918.

Kawaler

lat 38, katolik, wolny od wojska, z ośmnastoletnią praktyką handlowo-biurową i bankową, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Marceli" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 3002 1 3

Buchalter

wolny od wojska, kawaler, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „F. F. 500" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3001 1 3

Potrzebna wychowawczyni

z krawieczyzną, do dwóch dziewczynek, 7- i 5-letniej, Niemka, Francuska lub Polka, dobrze władająca jednym z tych języków. Zgłaszać się: Rynek Kleparski 5, I piętro. 3003 1 3

Poszukuje się

subjekta fryzyerskiego, może być inwalida, lub też subjektki. Wikt i dopłata według umowy. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod „Inwalida 9". 2998 1 3

Kandydata notaryalnego

uzdolnionego do zastępstwa, poszukuje Dr Alfred Micnl, c. k. notaryusz w Bielsku. Potrzebuje także rutynowanej siły kancelaryjnej. Język niemiecki wymagany. 2988 1 3

Miód

pszczelny, sok malinowy, grzybki do sprzedania. Józef Bosak, Podgórze, ul. Lwowska 29. 2954

Do sprzedania

w Krościenku nad Dunajcem realność nowa, wygodna, południowo-słoneczna, widok na Pieniny. Dla adwokata dobry interes. Pośrednictwo niedopuszczalne. Wiadomość u p. Gustawa Marschalki, Nowy Sącz. 2953 1 2

Drzewa bukowego

na opał około 20 wagonów, wanna około 10 wagonów do sprzedania. Zgłoszenia pod „Drzewo 2" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2987 1 3

Dam 4.000 K

profesorowi, który przygotuje mię do matury gimnazyalnej w najbliższym terminie, ręcząc za pomyślny wynik. Zgłoszenia pod „Dyskrecya" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 3006 1 3

Oddam za swoją

dziewczynkę półtoraroczną w dobre ręce, z powodu stosunków rodzinnych. Zgłoszenia pod „Pociecha 2" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2985 1 2

P. T. Kierownicy

i nauczyciele szkół ludowych, przemysłowych i średnich, którzy chcieliby zająć się rozsprzedażą, patryotycznej, taniej broszury między młodzieżą, zechcą podać swój adres pod „Broszura 1918" do Admin. „N. Reformy". 2982 1 3

Fotograficzne

objektywy, portretowe i widokowe, francuskich i wiedeńskich fabryk w dobrym stanie do sprzedania. Kraków, ul. Strzelecka 15, I p., front, drzwi lewe, od godz. 2—6 po południu. 2992 1 2

Apteka w Gorlicach

poszukuje magistra lub magistry od 15 kwietnia, ewentualnie od 1 maja. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem: Mr Ferdynand Oth, zarządca apteki w Gorlicach. 2984 1 5

W Żywcu

siedzibie wyższej c. k. szkoły realnej i wyższej szkoły żeńskiej, mam przy głównej ulicy piękną realność z dwoma ogrodami, oficynami, dużem podwórzem, hipotecznie nie obciążoną, z wolnej ręki do sprzedania. R. A. Seidler. 2986 1 2

Była właścicielka

zakładu fryzyerskiego w hotelu Francuskim, przyjmuje u siebie w domu Panie do manicure i czesania. Ul. Sławkowska l. 21, II p., na lewo. Józefa Nedela. 2778 3 6

KALIGRAFIA

metodą Feinberga

aprobowaną przez Wys. Władzę

PISMA:
POLSKIE,
RONDOWE,
NIEMIECKIE,
POSPIESZNO ANGIELSKIE

i leworęczne dla inwalidów.

Skutek zdumiewający już po kilkunastu lekcyach.

Zgłoszenia codziennie w Zakładzie kaligrafii i buchalteryi kupieckiej

Leona Feinberga

nauczyciela kursów ekonom. handl. przy c. i k. Szkole inwalidów.

Kraków, ul. Stradom l. 27.

(przyst. tramwaju.)

2028 5 10

Obrazy Fałata

do sprzedania. Oglądać można między godz. 3—5 po poł. Ul. Kremerowska 6, I p. 2866 1 2

Sprzedam kozę

czarną, za 240 K. Grzegórzki, Pastwisko 142. 2904

KUPIĘ

strzelbę do polowania. Zawiadomić kartką. **T. W.** poste restante **Kraków.** 2903 1 3

DOM

II p., nowy, do sprzedania w Podgórzu. Ul. Lwowska l. 9, **L. M.** 2994 1 2

Biała suczka

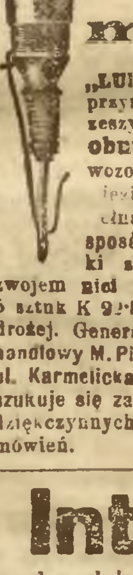
1½ mies., szlach. miesz. rasy, **do sprzedania.** Kraków, ul. Strzelecka 15, I p., front, drzwi lewe, od godz. 2—6 po poł. 2991 1 2

Kupię dwór

z budynkami gospodarczymi, ogrodem i kilkudziesięciu morgami ziemi, pozostały po rozparcelowaniu większego majątku, położony w środkowej lub zachodniej Galicyi, przy gościńcu, blizko stacyi kolejowej. Zgłoszenia przyjmuje pełnomocnik Dr Kazimierz Krzaklewski, adwokat w Krakowie, ul. Wiślna 4. 2870 1 3

Tanio do sprzedania!

Rower „Styria", mało używany, **wózek** dla chorych obrazy, **suknia** tiulowa czarna. Wiadomość: ulica Szczepańska l. 5, u p. Drexlerowej. 2869 1 3



Nowość! Patent D. R. G. M.

Przeszło

milion

w użyciu!

„LUMAX", praktyczny przyrząd dla każdego do zeszywania skóry, pasów, **obuwia,** płótna, płacht wozowych, worków i t. p. Niezbędny dla wszystkich. Jedna gwarancya. Polski sposób użycia! Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, swojem nici K 6·— z przesyłką, 5 sztuk K 22·50. Za zaliczką o 50 h drożej. Generalne fabr. zast.: Dom handlowy M. Pierożek i S-ka, Kraków, ul. Karmelicka 9, (nowy lokal). Poszukuje się zastępców: Wiele pism dziękczynnych i dodatkowych zamówień. 2976 1 0

Interes

bardzo dobry dla kwalifikowanego droguisty (stki) lub farmaceuty (tki) od 1 kwietnia do objęcia. Gotówka potrzebna kilka tysięcy koron. Wiadomość: Droguerya, Oświęcim Najlepiej osobiście. 2718 3 3

Słuchaczka filoz.

poszukuje mieszkania z utrzymaniem w Krakowie, za lekcye u intel. izr. rodziny. Może też dopłacić. Zgłoszenia listowne pod Studya 20. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2695 5 7

Starej porcelany

i fajansów, przedewszystkiem polskich antyków, poszukuje, zbieracz Polak. Skrytka pocztowa Nr 13, Kraków. 2327 3 3

Magistra (y) farmacyi

poszukuje Aptekarz Fränkel, Rzeszów. 2824 3 3

2 kamienice

w Krakowie, komfort nowoczesny, do sprzedania.

100.000 K

w całości lub częściowo do ulokowania. Wiadomość w biurze adw. Floryana Popiela w Krakowie, ul. Szczepańska l. od godz. 4—6 po poł. Pośrednictwo niedopuszczalne. 2736 2 3

ZŁOTO

srebro, brylanty i wszelkie kosztowności kupuje i płaci najwyższe ceny magazyn jubilerski **Emila Goldwassera w Krakowie, ul. Grodzka l. 25.** 2483 5 10

Główną wygraną

300.000 K i

premię

700.000 K

można mieć przez kupno

1/1 losu	1/2 losu	1/4 losu	1/8 losu
200 K	100 K	50 K	25 K

Początek ciągnienia V-tej klasy **dnia 10 kwietnia do 7 maja.**

Zamawiając zaraz, można jeszcze otrzymać losy od

M. Knellera

biura c. k. loteryi klasowej.

Wiedeń V, Ziegelofengasse 23.

Telefon 55.103.

2794 4 10

Księgarnia J. Czerneckiego

w Krakowie — poleca najnowszy utwór sceniczny, który w sobotę 23 marca wchodzi do repertuaru Teatru im. Słowackiego:

Konczyńskiego Marya Leszczyńska

broszur. K 22·—, oprawne K 36·—. 2681 7 10

Naprawia

i instaluje **telefony, dzwonki elektr.,** oraz wszystko w zakresie **elektrotechniki**

T. ARMATYS

Kraków, Zyblikiewicza 15. 2783 3 3

Potrzebny zaraz zdolny

subjekt cukierniczy.

L. Szafrański, ul. Czarnowiejska l. 20. 2816 3 3

Pokoje i obiady

Karmelicka 46, II p., na prawo. 2675 8 10

Do sprzedania

cztery trawersy żelazne w dobrym stanie i belki drewniane. Wiadomość: ul. Łobzowska 8, u stróża. 2687 4 5

Leśnik

lwowska szkoła lasowa, stypendysta galicyjski Wydz. kraj. wolny od wojska, żonaty, z rodziną. 18 lat praktyki w większych majątkach, bardzo dobre polecenia, zamiłowany hodowca zwierzyny, poszukuje zaraz posady w pobliżu szkół. Zgłoszenia pod 2695 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2696 4 5

Kupię

każdą ilość w klockach lub deskach topoli, jaworu, lipiny. Zgłaszać się do Warsztatów krakowskich. Kraków, ul. Smoleńska 9. 2702 4 5

Willa

piętrowa, Wielki Kraków, dwa ogrody, elektr., wodoc., za 90.000 K. Wiadomość: Białoruski, Kraków-Dębniki, Rynek 2. 2587 5 5

Kupię

kamienicę

w Krakowie, bez pośrednictwa, z długiem, za dopłatą 200.000 K. Zgłoszenia list. pod **Emne 20.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2673 4 4

Panny, katoliczki

poszukuję do składu zabawek: M. A. Filous, Floryańska 33 2740 4 4

Cukiernia

kawiarnia, z obszerną koncesyą do sprzedania, względnie poszukuje się spólnika. Zgłoszenia przyjmuje W. Nowak, cukiernia, Bochnia. 2535 4 7

„LUX"

Kraków, plac Dominikański 2 (róg Stolarskiej).

Sprzedaż hurtowna i częściowa wszelkich przyborów do światła elektrycznego i dzwonków elektrycznych. Telefon Nr 3335. 2550 5 10

Potrzebna zaraz

buchalterka

samodzielna, z praktyką, i **czeladnik masarski** do fabryki wędlin B. Ochabowicza i Spółki. Podgórze, ul. Mickiewicza 9. 2947 2 3

Kupuję garderobę

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 2518 9 20

Na święta

poleca firma

Bracia Rolniccy

Kraków, ul. Sienna 2.

Rodzynki sułtańskie.
Szafran prawdziwy.
Miód pszczelny prawdziwy.
Pomidory prawdziwe włoskie w puszkach.
Gruszki suszone.
Jabłka suszone. 2803 4 4
Sardynki w oliwie.
Różne marynaty w occie.
Pasztety, również konserwy mięsne.
Pastę sardelkową i inne.
Masoł pierwszej jakości i t. p.

Podręczniki naukowe.

	koron
Brzczowski. Wstęp do filozofii	2·—
Campbell. Zasady elektryczności	3·60
Dyakowski. Wędrówki zwierząt i roślin	2·40
Flammarion. Niebo	2·40
Geikie. Geografia fizyczna	2·40
— Geologia	2·40
Gumplowicz. Filozofia społeczna	3·60
Handelsman. Napoleon a Polska	3·60
Ingram. Historya ekonomii politycznej	3·—
Joteyko — Rudnicka. Co chemia dziś może	2·40
Kossuth. Włókno	3·30
Framsztyk. Komety	2·—
Lockyer. Początki astronomii	2·40
Loria. Socyologia	2·—
Marett. Antropologia	3·60
Maxwell. Materya i ruch	3·60
Olszewski. Rozwój malarstwa polsk. (do Matejki)	3·—
Peters. Mineralogia	2·40
Piasecki. Zasady wychowania fizycznego	2·—
Posner. Autonomia Irlandyi (Home Rule)	3·60
Punnet Mendelizm	3·60
Russel. Zagadnienia filozofii	3·60
Skrzyńska. Świat niewidzialny	2·40
— Świat podbiegunowy	2·40
Tołłoczko. Co to są elektron	1·50
Whitehead. Wstęp do matematyki	3·60
Young. Zasadnicze pojęcia algebry i geometryi	3·60

Porto jednego egzemplarza 50 hal.

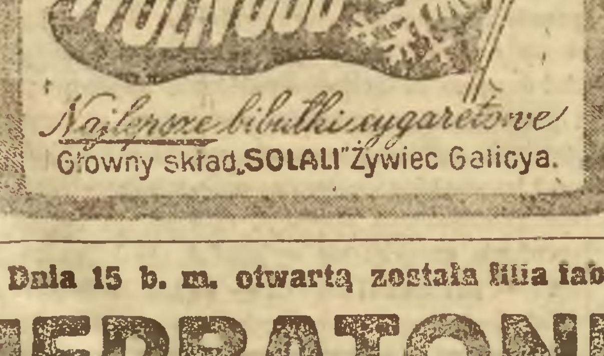
Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek L. 17.

2979 1 4

C. k. Namiestnictwo, Centrala dla gospodarczej odbudowy Galicyi (Sekretaryat Sekcyi rolniczej) poszukuje

siły pisarskiej

piszącej biegle na maszynie, władającej językiem niemieckim tak w słowie jak i piśmie. Stenografia polska i niemiecka pożądana. Wiadomość bliższa w Sekretaryacie Sekcyi rolniczej, ul. Czysta l. 16, od godz. 11—1 przed południem. — **Posada do objęcia natychmiast.** 2981 1 3



Dnia 15 b. m. otwartą została filia fabryki,

HERBATONU

przy ul. Karmelickiej l. 18.

Herbaton, uznany przez c. k. Urząd probierczy, jako napój dla zdrowia nieszkodliwy i znacznie lepszy od innych surogatów, zastępuje **w zupełności najlepszą herbatę z rumem.** Wystarczają 2 łyżeczki na szklankę gotowanej wody. 1 litr z rumem 3 K 60 h, bez rumu 2 K 80 h. Flaszkę należy przynieść ze sobą. Zamówienia na prowincyę uskutecznia filia odwrotnie za nadesłaniem połowy należytości z góry.

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI.

Kraków, ul. Karmelicka 18. Filia. 2543 10 0

Do większych miast

jak Kraków, Lwów, Czerniowce, potrzebny na dobrych warunkach personal: kierownicy, magazynierzy i t. d., dla największej w Austryi fabryki obuwia, która w tych miastach urządza filie. Muszą być katolicy, Polacy, znający język czeski lub niemiecki i mieć większą kaucyę. Oferty wnosić w dwóch językach. Osobiste zgłoszenia pożądane u firmy T. & A. Bata, Kraków, Szewska 22. 2943 2 3

Syndykat rolniczy w Krakowie organizuje

fabrykę maszyn rolniczych

jako Spółkę udziałową z o. p.

i w tym celu kupuje istniejącą w Krakowie fabrykę maszyn. Fabryka ta oparta jest przedewszystkiem na odlewni i stolarni, i fabrykować będzie młocarnie ręczne i kieratowe, sieczkarnie, młynki do czyszczenia zboża i inne. Fabryka będzie w połowie kwietnia b. r. przejętą na rachunek Spółki, poczem odrazu przystąpimy do fabrykacyi, znajdziemy się bowiem w posiadaniu większych zapasów materyałów surowych i półfabrykatów.

Z powodu nadzwyczajnego zapotrzebowania maszyn i wysokich cen tychże kalkulacya fabryki przedstawia się bardzo korzystnie. Kapitał zakładowy preliminujemy na 2 do 2½ miliona koron, udział wynosi po K 10.000·—, a w bardzo wyjątkowych wypadkach przyjmuje się udziały najmniej K 2000·—.

Podpisanie kontraktu Spółki nastąpi **10 kwietnia** b. r. **przed południem** i każdy przystępujący członek ma wtedy wpłacić połowę udziału, drugą zaś połowę za 3 miesiące.

Jakkolwiek prawie cały potrzebny kapitał został już subskrybowany, uważamy za nasz obowiązek uwiadomienia szerszych kół naszego społeczeństwa o zamierzonej akcyi, ażeby każdemu dać możność korzystnej lokaty kapitału i przyczynienia się do powstania nowej placówki polskiego przemysłu.

Chętnych prosimy zwrócić się o bliższe informacye do **Syndykatu rolniczego w Krakowie, plac Szczepański l. 6.** 2892 2 2

Czeską koniczynę czerwoną, szwedzką koniczynę

poleca po najniższych cenach

EMIL KLEIN

Král. Vinohrady, Smetanka Nr 20.

Członek Związku wojennego.

Na życzenie wysyłam ofertę z próbkami. 2911 2 2

Magazynier kolejowy

Baliński Jakób w Brodach, dworzec, zamieni posadę z kolegą dyrekcyi krakowskiej, najchętniej w Nowym Sączu. 2864 2 4

Zegarmistrza

pomocnika i praktykanta poszukuje. I. Flonka, ul. Szewska l. 12, w Krakowie. 2533 6 6

Pralnia „Lilia"

w Krakowie, ul. Długa 17

kupi **w każdej ilości krochmal ryżowy i pszenny,** ew. **„Union"** oraz **borax** w kawałku. Płacę dobre ceny. Wóz umożliwiony. 2704 4 5

Tartak parowy

w Spytkowicach k. Chabówki poszukuje rutynowanego **urzędnika** do materyału tartego, **manipulanta lasowego i młynarza.** Zgłoszenia przyjmuje L. Holländer w Rabce. 2833 3 3

Rutynowany koncypient

uzdolniony do substytucyi, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje adwokat Schlager w Rzeszowie. 2833 2 3

Kupię pianino

lub **fortepian** mało używany. Zgłoszenia: Anna Stark, w Gorlicach. 2876 2 2

Tokarnię

małą, do żelaza, sprzedam. Wiadomość: Zwierzyniec, ul. ks. Józefa l. 112. 2865 2 2

Mieszkania

złożonego z 2 pokoi umeblowanych, z komfortem urządzonych, o ile możności z użyciem łazienki, w pobliżu śródmieścia poszukuje dyrektor banku, zaraz, lub najdalej od 1 maja. Zgłoszenia nadsyłać pod adresem: **Skrytka pocztowa 115, Kraków.** 2856 3 3

Maszyny do pisania i rachowania

sprzedaje i kupuje. Jako specyalista z zagranicznem wyszkoleniem w zakresie naprawy, rekonstrukcyi maszyn do pisania, rachowania i powielania, wykonuje: **Zakład techniczno-mechaniczny**

Kazimierz Bilcharski, Kraków, Floryańska 32,

parter, w podwórzu. 2598 5 10

Materya jedwabna na meble

dywan perski, średniej wielkości, empire szafeczka mahoniowa i dwa portrety kobiece nadeszły do sprzedaży do 2983 1 3

Hali licytacyjnej, Bracka 6.

Sikawki pożarne

Pompy do gnojówki i wody

poleca 2906 2 2

ZWIĄZEK EKONOMICZNY

KÓŁEK ROLNICZYCH

Kraków, Rynek L. 22.

Posada lekarza górniczego.

W c. k. Dyrekcyi górnictwa w Brzeszczach (powiat polit. Oświęcim) jest do obsadzenia od 1 maja 1918 posada lekarza górniczego, jako urzędnika za kontraktem.

Ubiegający się o tę posadę obywatele austryaccy niżej lat 40, którzy uzyskali doktorat z medycyny na jednym z austryackich uniwersytetów i są biegli w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie, zechcą wnieść zgłoszenia z podaniem wysokości żądanej płacy i przebiegu życia do c. k. Dyrekcyi górniczej gwarectwa węglowego w Brzeszczach do **10 kwietnia 1918.**

C. k. Dyrekcya gwarectwa węglowego Brzeszcze.

2829 2 2

Wpisy na II kurs letni do 4 kwietnia 1918 r.

Konces. pryw.

Szkoła rachunkowości i buchalteryi

STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie, ul. Floryańska 55, obok Bramy, Telef. 2113.

Obejmuje 2813 5 5

na kursach rocznych, cztero- i sześcio-miesięcznych:

1) Rachunkowość państwową,
2) Buchalteryę kupiecką różnych systemów,
3) Korespondencyę handlową i prace kantorowe,
4) Rachunki kupieckie, naukę o handlu, naukę o wekslu,
5) Stenografię,
6) Obce języki,
7) Pisanie na maszynach i powielanie,
8) Manipulacyę biurową.

Do większego Biura handlowego poszukuje się:

1) inteligentnego sekretarza, ewentualnie prawnika ze studyami handlowemi i praktyką;
2) inteligentnej siły handlowej do pracy samodzielnej, biurowej, ze zmysłem organizacyjnym;
3) stenotypistek, biegłych w korespondencyi polskiej i niemieckiej.

Zgłoszenia pod **B. S. 3237** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 2648 3 3

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna **„Brunatna maść" Dra Flesch'a.** Bezwonna i nie brudzi. Słoik na próbę 2 K 30 h, wielki słoik 4 K, porcya familijna 11 K. 1798 15 0

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym orłem", Rynek główny A.-B., 45; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym orłem" Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Mistołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością" G. F. Tebiszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stenzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego. Skład główny dla **Rzeszowa** i okolicy: c. k. Apteka Obwodowa.

Poszukuję posady zaraz

zarządcy ekonomicz., kasyera, oraz prowadzącego kancelaryę gospodarczą, magazyniera, lub leśniczego z praktyką, lub innego stosownego zajęcia. Zgłoszenia pod „Poszukujący", Lwów, ul. Sadownicka l. 58, I piętro, drzwi 7. 2881 2 4

Pisanki wielkanocne

wyrób polskiej sztuki ludowej poleca Wystawa Ligi Pomocy przemysłowej, Kraków, Straszewskiego 28. 2277 6 6

Nasiona

pastewne, warzyw i kwiatów, oraz drzewka owocowe i róże, wysyła, dopóki zapas starczy, **Zakład ogrodniczy, Ignacego Puca, Bochnia.** Cennik na żądanie za darmo i opłatnie. 2567 7 10

Osoba inteligentna

doświadczona, sumienna, pedantycznie czysta, potrzebna zaraz do wychowywania dwóch małych dziewczątek i zarządu domem u wdowca. Zgłoszenia: kancelarya Dra Nowotnego, Nowy Targ. 2915 2 3

Na sezon letni

przyjmuje kapelusze damskie, męskie i dziecięce do przefasonowania i farbowania, według najnowszych modeli wiedeńskich. — Wykonuje w przeciągu 24 godzin. I. GROSS, Kraków, Stradom 27. 2931 2 4

Do sprzedania

wózek i aparat ortopedyczny dla chorego, **płaszcz** elegancki z jasnego, przedwojennego sukna, stosowny na wszelkie przeróbki. Ul. Pędzichów 22, II p., wprost schodów. 2865 2 2

Garnitur salonowy

mahoniowy, „m. Klub", w zupełnie dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania. Oglądać można: ul. Zielona l. 28, parter, na prawo, drzwi 1, od godz. 11 do 5 po poł. 2916 2 2

W aptece

krakowskiej szuka zaraz lub później bezpłatnej praktyki asystentka. Zgłoszenia z grzeczności: Mr I. Hanek, Kraków, ul. Szewska 6, Droguerya. 2878 2 3

Bony

Polki, umiejącej szyć, poszukuje się do rocznego dziecka od 1 kwietnia. Odpisy świadectw nadsyłać pod adresem Marya Jarochowska, Babica p. Czudec. 2873 2 3

Kupię dom

lub willę z ogrodem w Krakowie, w pobliżu tramwaju, bez pośrednictwa, w cenie około 50.000 K. Zgłoszenia Józef Młodecki, Wrocanka, p. Tarnowiec. 2862 2 4

Panna

przystojna, muzykalna i gospodarna, poślubi mężczyznę, uczciwego, zdrowego, średnich lat, najchętniej muzykalnego. Zgłoszenia z fotografią pod „Stella" przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 2961 2 5

Ożeni się

kawaler, ziemianin, lat 35, z panną lub wdową, z dobrego domu, z posagiem, za który by można kupić majątek ziemski lub wziąć dzierżawę. Zgłoszenia nieanonimowe z fotografią pod „Pszenica" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2962 2 3

Młoda panna

z posagiem, córka obywatelska, mieszkająca na zapadłej wsi, z braku znajomości pragnie poznać w celu matrymonialnym kawalera do lat 35, zawodu wolnego (nie urzędnika), charakteru stałego. — Zgłoszenia pod „A. G." przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2963 2 2

Wdowa

lat 40, przystojna, intel., bezdzietna, mająca gotówki 36 tysięcy koron, urządzenie kilku pokoi, z braku znajomości wyjdzie sama za kawalera lub wdowca bezdziet., od 45 do 55 lat, człowieka prawego charakteru, urzędnika na wyższ. stanow. rząd., lekarza lub adwok. Fotogr. pożąd. Zgłoszenia nieanonim. pod „Prawda" przyjmuje Administracya „N. Reformy". Dyskrecya zapewniona. 2993 1 2

Kawaler

lat 29, ziemianin, posiadający 150.000 kor., ożeni się z panną z dobrego domu, z odpowiednim posagiem. — Łaskawe zgłoszenia nieanonimowe z fotografią przyjmuje Administracya »N. Reformy« pod Ozga. Pośrednictwo rodziny pożądane. 3008 1 2

Z drukarni [illegible] — Rządca drukarni L. K. [illegible]